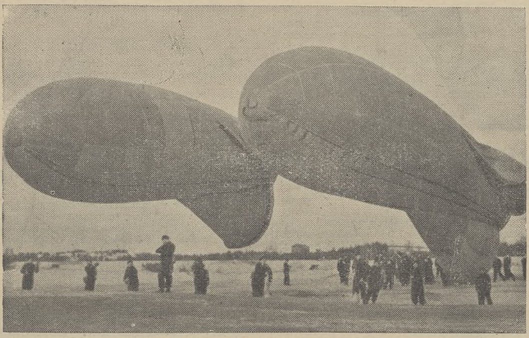
25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

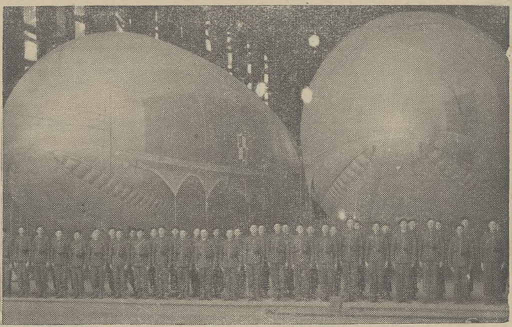
Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 128. Cena 20 gr. Rok IV.
Dnia 30 kwietnia 1939.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. - Tel. 210-86



Balony zaporowe na usługach Armii polskiej.



Na zdjęciu powyższym polskie balony obserwacyjne w hangarze wraz z załogą.

Trzeci Maj - symbolem pracy oświatowej T. S. L.

Potężnym jest naród, którego dzieje pisane krwią jego czynów, którego sławę rozniosły szeroko po świecie błyski jego szabel i wydzwoniły podkowy kopyt końskich. Im więcej wiekopomnych, chwałą otoczonych zwycięstw wychyla się ku nam z jego przeszłości, zapisanych złotymi głoskami na kartach jasnych jego dziejów, tym większa jego rola wśród narodów, większa jego i zasługa w pochodzie ludzkości.

Lecz obok tych czynów wojennych wybitną odgrywa rolę i druga strona życia: **duchowa,** tworząca świetlaną nić przewodnią, około której oplata się historia narodu a przy niej czyny jego materialne i orężne nabierają dopiero właściwego blasku i znaczenia. Stąd też zdobycze duchowe tworzą dla narodu skarb najdroższy i największy „którego płomień nie rozgryzie i mieczowi nie skradną złodzieje".

Jesteśmy narodem, pełnym siły i potęgi materialnej i duchowej. Zapewnia nas o tym „ta przeszłość wiekowa, co w swoim łonie tyle sławy chowa", — sławy zdobytej nie tylko „na polach chwały", ale i w dziedzinie ducha. Naród, który w Konstytucji Trzeciego Maja rozwiązał rozliczne kwestie ustrojowe w ogólnym porozumieniu i bez krwi rozlewu, u którego nie tylko „miecz był jedyną harfą", ale czasem i „harfa jedynym mieczem" — **ten naród stworzył sobie silne i pewne podstawy bytu.**

Jest tedy Konstytucja Trzeciego Maja chlubą naszą prawdziwą i wskazaniem, **że tylko w uspołecznieniu i uobywateleniu wszystkich mas narodu leży odrodzenie i przyszłość.** Od lat stała się Konstytucja Majowa symbolem pracy **Towarzystwa Szkoły Ludowej** i od lat czci cały naród to wielkie święto z przeszłości składaniem **Daru Narodowego** na rzecz tej tak bardzo zasłużonej instytucji oświatowej. Niezwykle bowiem ciężkie zadania, związane z troską o duszę ludu, o jego wiarę i oświatę wzięło na siebie T. S. L., niosąc na wieś zdrową myśl i ofiarny czyn w myśl testamentu jednego z największych naszych geniuszów: **„Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą kaganiec oświaty".**

Zadanie stałego uświadamiania ludu przez zakładanie szkół, czytelń, uniwersytetów ludodowych, burs włościańskich, kursów dla analfabetów, wypożyczalni książek, odczytów itp. spełnia od lat wielu T. S. L. z nadzwyczajną ofiarnością. Lecz w tej żmudnej a wytrwałej orce oświatowej dobre chęci a nawet poświęcenie prawdziwie ofiarnych jednostek, oddanych T. S. L. stanowczo nie wystarczają, potrzeba środków materialnych i poparcia ogółu, by szczytny cel osiągnąć.

T. S. L. na przestrzeni lat dzięki swym niezwykle owocnym wynikom pracy zyskało **nadzwyczajną popularność w społeczeństwie i olbrzymieje w zasięgu swych prac** z rokiem każdym, stając się czynnikiem wprost historycznego znaczenia na terenie naszego regionu. Stworzywszy gęstą sieć Kół codziennie niemal coś nowego stwarza, buduje placówki i nieci ogniska, z których płynie w masy ożywcza myśl, niosąc oświatę, postęp, zapał do pracy. Społeczeństwo, widząc usilne a znojne zabiegi T. S. L., niosące tak bogaty plon, nie szczędzi mu poparcia i **niewątpliwie w dniu Trzeciego Maja pospieszy mu z materialną pomocą,** składając Dar narodowy od którego rozpiętości zależy na przestrzeni roku całego przede wszystkim praca Towarzystwa tak nieodzowna i tak bardzo potrzebna zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy na widnokręgu piętrzyć się poczynają chmury...

W dniu Trzeciego Maja składajmy DAR NARODOWY T. S. L.!...

My i oni.

Przewaga wartości duchowych po stronie Polski.

Nieliczni są już dziś w naszym społeczeństwie ludzie typu rodzimych malkontentów i zawodowych krytyków wszelkiego co swoje, co polskie. Z wewnętrznej słabości i z braku wiary w swój naród wypływa taki krytyczny stosunek do wszelkich przejawów życia polskiego i odwrotnie — nadmierny szacunek do zagranicy, wyrażający się w przesadnie korzystnej ocenie sił obcych.

Dziś pod wpływem zdrowych odruchów opinii społecznej rzesza naszych krajowych krytyków przycichła i bardzo zmalała. Tym niemniej jednak, ulegając sile przyzwyczajenia, ludzie tego typu niestety działają. Rozwój Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatnich miesięcy daje im szereg łatwych argumentów do ręki.

W tych warunkach warto porównać wzajemny stosunek sił Polski i innych. Jeśli zestawiać tylko czynniki materialne, to rzeczywiście porównanie w wielu dziedzinach nie wypada na korzyść Polski. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli spojrzeć na to zagadnienie w sposób bardziej głęboki. Wtedy okaże się, **że na pozornie gładkim gmachu potęgi niemieckiej istnieją bardzo poważne szczerby.**

Weźmy pod uwagę choćby **problem demograficzny.** Mimo bardzo dużych wysiłków, i to często wysiłków, których ocena moralna budzi poważne wątpliwości, **Trzecia Rzesza nie zdołała podnieść przyrostu naturalnego.** Ogromnym wysiłkiem zdołano go podnieść tylko w stopniu bardzo nieznacznym. Dzisiejszy jednak przyrost naturalny jest jeszcze daleki od poziomu przedwojennego. **Pod tym względem Polska ma ogromną przewagę nad swym zachodnim sąsiadem.** Polska po prostu ma większą dynamikę biologiczną od Niemiec.

Drugim czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, jest **problem moralny,** wyrażający się w stosunku do zagadnień materialnych. **Niemcy w okresie przedwojennym, a zwłaszcza w okresie Republiki Weimarskiej, przeszły okres daleko posuniętego zmaterializowania, z którym w parze szło ogromne rozprzężenie moralne.** Ruch narodowo-socjalistyczny czyni wprawdzie wielkie wysiłki, by usunąć szkodliwe skutki tego okresu, ale wysiłki te dały tylko częściowe rezultaty. Toteż duch ofiarności, zdolność do poświęceń są w Niemczech słabsze niż w Polsce. Wszyscy obserwatorzy życia niemieckiego jednogłośnie stwierdzają, że **w okresie poważniejszych alarmów wojennych społeczeństwo polskie wykazywało o wiele więcej zdecydowania i spokoju od społeczeństwa niemieckiego.**

Kryzys moralny w Niemczech pogłębia kryzys religijny. Protestantyzm niemiecki jest w rozkładzie. Katolicyzm niemiecki uległ znacznemu osłabieniu. Obserwować można niezwykle energiczną akcję neopoganizmu. Niemcy stoją przed okresem walk religijnych. Tak więc i pod tym względem Polska wykazuje ogromną przewagę.

Stwierdzić zatem trzeba, że najważniejszy czynnik każdej walki i powodzenia — **przewaga pierwiastków duchowych — jest stanowczo po stronie Polski.** To są fakty, które pozwalają nam z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

W odpowiedzi na chybione próby propagandy czynione u nas w okresie ostatnich wypadków, a pochodzące ze źródeł niewątpliwie niepolskich, trzeba wyraźnie i jasno podkreślać wszystkie cechy dodatnie, jakie wykazuje społeczeństwo polskie. Musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tych wartości, którymi górujemy nad społeczeństwami obcymi, zwłaszcza zaś nad tymi, które bezpośrednio z nami sąsiadują.

Te dodatnie cechy moralne społeczeństwa polskiego to zadatek na wielką przyszłość narodu. Wierzymy, że **pozwolą one przez zjednoczony wysiłek społeczeństwa doprowadzić również do przewagi w zakresie materialnym.**



Bilans prac oświatowo rolniczych w powiecie dolińskim.




1. Uczestniczki kursu trykotarskiego w Perehińsku, powiat Dolina. — 2. Grupa uczestników kursu trykotarskiego w Roztoczkach, powiat Dolina. Pośrodku przewodniczący Wydziału Powiatowego w Dolinie, starosta mgr Fr. Kułakowski.

Okres miesięcy jesienno-zimowych na odcinku prac rolniczych w powiecie dolińskim, wypełniony był kursami oświatowymi i fachowymi, jak również pogadankami na tematy aktualne w okresie prac rolnych, przy zbliżającym się sezonie wiosennym. Personel agronomiczny Wydziału Powiatowego w ścisłej współpracy z Okręgowym Towarzystwem Rolniczym, oraz przy wydatnej pomocy fachowej Lwowskiej Izby Rolniczej przeprowadził w terenie powiatu prace z zakresu oświaty rolniczej pozaszkolnej.

W dziale **Przysposobienia Rolniczego** młodzieży wiejskiej zorganizowano przede wszystkim 6-dniowy kurs dla 28 przodowników zespołów I i II stopnia sprawności, następnie przeprowadzono jedno- i dwudniowe kursy lokalne w 28 zespołach młodzieżowych.

Kółka Rolnicze, Koła Szlachty Zagrodowej oraz gospodarzy niezorganizowanych objęto akcją kursów oświatowych jednodniowych, na tematy uprawy wiosennej i nawożenia gleby, prac pastwiskowo-połoninowych oraz zwalczania raka ziemniaczanego. W akcji tej wykorzystano aparat Wiejskiej Spółdzielni Kinomatograficznej, wyświetlając w każdej z miejscowości kilka krótkich filmów propagandowych. Ogółem objęto akcją tą 54 gromady więc dokładnie 3/4 powiatu. Frekwencja na kursach tych była dość liczna, wyrażając się ogólną cyfrą 2.928 osób spośród starszego społeczeństwa wiejskiego.

Na terenie **Kół Gospodyń Wiejskich** przeprowadzono dwa 5-tygodniowe kursy kroju i szycia w miejscowościach **Rachin** i **Witwica,** oraz dwa 4-tygodniowe kursy trykotarskie w **Roztoczkach** i **Perehińsku**, miejscowościach podgórskich, objętych planową akcją hodowli owiec rasy rumuńskiej. Na kursach tych przeszkolono ogółem 124 uczestniczki. W pozostałych Kołach przeprowadzono jedno- i trzydniowe kursy gotowania wypieku, racjonalnego dojenia, oraz wygłoszono pogadanki na tematy higieny życia oraz weterynarii.

Kursy te zakończono wystawami prac, których program urozmaicono licznymi śpiewami chóralnymi, deklamacjami, oraz produkcjami scenicznymi.

Wymienione kursy znalazły pełne moralne i materialne poparcie ze strony przewodniczącego Wydziału Powiatowego p. starosty mgr Fr. **Kułakowskiego,** który przybył także na zakończenia tych kursów.

Teren **Kół Hodowców** owiec objęto jednodniowymi kursami fachowymi, przeprowadzając równocześnie masowe leczenie owiec chorych na motylicę przy zastosowaniu „Distolu". Na terenie Koła Hodowców w Perehińsku przeprowadzono trzydniowy kurs przeróbki mleka dla watahów. W kursie tym wzięło udział 15 uczestników, pochodzących z terenu gromad podgórskich.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w Dolinie 2-dniowy kurs dla Zarządów Kółek i sklepów Kółek Rolniczych, w którym wzięło udział 18 delegatów z terenu działalności Kółek Rolniczych.

Wszystkie prace z zakresu oświaty i kultury rolnej w powiecie dolińskim posiadają charakter akcji skoordynowanej, gdyż program pracy jesienno-zimowej, ustalony był na wspólnej konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyj oświatowych i gospodarczych, pracujących w terenie powiatu.

M. G.

Powiat lubaczowski na P. O. P.

Z inicjatywy Komitetu obywatelskiego odbyło się zebranie mieszkańców **Narola** i okolicy przy udziale 2.000 osób. Zebranie to odbyło się przy udziale przedstawicieli Komitetu obywatelskiego, proboszcza ks. **Janczewskiego** i wójta **Mazura.** Jednogłośnie postanowiono przyspieszyć składanie deklaracyj pożyczkowych. W zebraniu wziął udział starosta p. **Stefanus** i szef propagandy powiatowej P. O. P. dr **Ciećkiewicz.**

Następnie odbyło się manifestacyjne zebranie w **Cieszanowie,** w którym wzięła udział ludność żydowska.

W Cieszanowie odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne w sali „Sokoła" z udziałem społeczeństwa polskiego i ruskiego. Po przemówieniach wicestarosty p. **Wolańskiego,** dr **Ciećkiewicza** i ks. **Węgrzyniaka** zebrani uchwalili gorący apel o subskrybowanie P. O. P.

Również w Cieszanowie odbyły się zebrania Koła Związku Inwalidów Wojennych, na którym inwalidzi uchwalili na F. O. N. 2.400 złotych.

Zdobycze T. S. L. na polu szkolnictwa.

Zdobycze T. S. L. na polu szkolnictwa postępują wielkimi krokami naprzód. Niemal każdego roku przybywa Towarzystwu Szkoły Ludowej szkoła średnia ogólnokształcąca, albo zawodowa, a liczba szkół powszechnych powiększa się dzisiątkami. I tak: w r. szkolnym 1936/37 było szkół powszechnych T. S. L. — 18, w roku 1937/38 — 44, w roku 1938/39 jest już 61, a w roku 1939/40 **będzie blisko 90.**

Tak znaczny postęp prac na tym odcinku **przypisać należy pozytywnemu stanowisku społeczeństwa polskiego,** które doceniając należycie wysiłki Towarzystwa Szkoła Ludowej, **chętnie składa ofiary i datki** na cele oświatowe wśród ludności polskiej trzech województw południowo wschodnich.

Potrzeby są duże, wymagają wielkiego nakładu pracy i funduszów, albowiem państwowe szkolnictwo powszechne nie zaspakaja wszystkich braków, a następnie w wielu wypadkach nie zapewnia polskiej młodzieży możności kształcenia się i wychowywania wyłącznie w duchu i języku polskim.

W bieżącym roku szkolnym kształci się i wychowuje w 61 szkołach powszechnych T. S. L. **okrągło 2.000 młodzieży polskiej.** Ludność polska należycie docenia dobrodziejstwo, jakie wyświadcza jej dziatwie społeczeństwo, a młodzież szkolna manifestuje swą wdzięczność przy każdej sposobności, a w miarę swoich sił i możności stara się już teraz choć w części spłacić dług. Tu wystarczy tylko wspomnieć o datku młodzieży szkoły T. S. L. w **Albinówce,** powiat Zborów, na Święcone dla najbiedniejszego dziecka polskiego we Lwowie, o ofierze szkoły T. S. L. w **Skniłówku** pod Lwowem na dozbrojenie lotnictwa polskiego (40 zł), o ofiarach na F. O. N., o datkach na Towarzystwo P. B. P. S. P. itp.

Nauczyciel, zatrudniony w szkole T. S. L., spełnia równolegle rolę instruktora oświatowego, który prowadzi wydatną i ciągłą pracę w różnych organizacjach wiejskich.

Grosz dany na Dar Narodowy Trzeciego Maja nie idzie na marne, ale spełnia wielkie zadanie w budowie mocarstwowego stanowiska Państwa Polskiego na ziemiach południowo wschodnich, a społeczeństwu zostaje zwrócony w formie światłego, dobrze przygotowanego do twardej pracy dla Ojczyzny obywatela.

JÓZEF SOZAŃSKI
Rudnik.

Trzeci Maja.

W złotym blasku słońca majowy dzień świta
I kraj cały kąpie w przecudnej poświacie,
On sławną rocznicę Konstytucji wita
W swej bieli kwiecistej i w zielonej szacie.

Oto Treci Maja — wstawajcie synowie,
Niechaj złoty promień długo was nie budzi,
Wszak dzisiaj spytają z zaświatów przodkowie,
Czy Sejmu Wielkiego myśl szanują ludzie?

O! patrzymy z dumą w tą przeszłość dziejową;
Praojcom powiemy, że Polska wskrzeszona!
Pracą, trudem, znojem i blizną bojową —
Daliśmy Jej wolność i w nas Jej obrona.

Choć wróg przodkom naszym zgotował niedolę
I Sejmu Wielkiego uchwały zniweczył,
To jednak Bóg dobry przez Swą świętą wolę
Dzieło Konstytucji w synach ubezpieczył.

Swych praw wyrzeczenie, swobody utrata,
Praojców dziedzictwo po przodkach w spuściźnie,
To przykład potomnym, co czynem dziś wzlata
I uczy nas służyć najdroższej Ojczyźnie.

Odżyła w narodzie braterska chęć zgody
I równość stanowa serdecznie pojęta,
W ofierze Ojczyźnie życie dać bez szkody —
Polak się nie waha, bo wolność dlań święta.

Dzisiaj więc w rocznicę przecudną, majową
Prochom naszych przodków złóżmy cześć w pokorze,
A Ty! Nasz Wszechmocny! — tradycją dziejową
Zjednoczone stany — pobłogosław Boże!

O konieczność zapewnienia pracy
ochotnikom z lat 1918 - 1920.

Na marginesie projektu ustawy o odznaczeniu ochotników, czasopismo „Polska Zbrojna" stwierdza, że zapewnienie ochotnikom pracy na zasadach stosowanych do niepodległościowców tylko w nieznacznym stopniu poprawi ich dolę i że zachodzi konieczność zapewnienia im pracy także innymi sposobami. Przede wszystkim zaś przez umożliwienie tym ochotnikom, którzy tego żądają, **założenia warsztatów pracy w handlu, średnim i drobnym przemyśle oraz na roli.**

„Tutaj trzeba jednak jak najsilniej podkreślić — pisze „Polska Zbrojna", — że wola Naczelnego Wodza wyrażona dnia 3 lipca 1920 r. — **by każdy ochotnik powracający z frontu miał zapewniony warsztat pracy na roli lub też w mieście — musi być spełniona wobec ochotników,** którzy pracy na roli poświęcić się zechcą. **Nadział ziemi reflektujących — pomimo że ogromna jej ilość dostała się już w ręce niepolskie — jest jeszcze możliwy i natychmiast wykonalny".**

„Nadział ziemi zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej miałby duże znaczenie dla obrony państwa, tak w czasie pokoju jak wojny i spełniłby wolę oraz zadość uczyniłby zobowiązaniu Pierwszego Marszałka Polski wobec ochotników".

Twierdzą nam będzie każdy próg!...
„Broń bez potrzeby nie wypali, ale też w potrzebie nie chybi!"

Stanu, jaki przeżywamy obecnie wespół z całą Europą — i nie tylko Europą — nie można nazwać wojną, w dotychczasowym znaczeniu tego wyrazu, którym określaliśmy dotąd zespołową walkę orężną. Operując tedy tym utartym w ciągu wieków terminem, musielibyśmy stwierdzić, że od chwili zakończenia wojny domowej w Hiszpanii, toczy się obecnie na świecie już tylko jedna wojna — chińsko - japońska. Tam się krew leje, tam ludzie giną, tam wojna. Zniknięcie bowiem z karty politycznej Austrii i Czechosłowacji, okrojenie Litwy oraz inkorporacja Albanii do imperium włoskiego — to wszystko odbyło się bez wojny, tj. bez walk orężnych, chociaż nie bez użycia oręża, jako środka wymuszenia.

Poza tym **dotychczasowe wojny rozpoczynały się przeważnie z zachowaniem pewnych form, ustalonych zwyczajowo w stosunkach międzynarodowych,** które choć były tylko formą, niezmieniającą w niczym istotnego charakteru starć — z jednej strony napaść, z drugiej obrona — stanowiły jednak coś w rodzaju „kodeksu honorowego", nadawały stosunkom międzynarodowym bodaj pozory rycerskości, której kanonem jest wierność danemu słowu.

Weszliśmy wespół ze światem — prawdopodobnie czasowo — w jakąś nową fazę stosunków, do których nie stosują się dotychczasowe znaczenia wyrazów: wojna i pokój. Zwłaszcza — wyrazu pokój, z którym wiązało się nieodłącznie poczucie bezpieczeństwa, płynącego z zaufania do danego słowa i pewności, że się nie będzie napadniętym znienacka.

Powszechne naprężenie, jakie cechuje czasy obecne, świadczy wymownie o całkowitym braku tego zaufania, o braku tej pewności, a są to przecież podstawy pokoju, one stanowią jego istotę. **Stan tedy obecny, w jakim się znajdujemy wespół ze światem, jest bliższym stanu wojny, niźli pokoju, mimo to, że do starć zbrojnych jeszcze nie doszło.** Stan ten jednak wymaga większego wysiłku woli i hartu ducha, niż nawet same starcia orężne, wymaga bowiem tego, co najtrudniejsze — **zachowania spokoju bez podniety nerwowej.**

Nie należy się łudzić. Wojna już się zaczęła, jakkolwiek nie towarzyszą jej zjawiska, które się wiążą z tym wyrazem w dotychczasowym jego znaczeniu. Znaczenie to już nie pasuje ani do stosunków obecnych, ani do techniki współczesnej. Znaczenie wyrazu wojna wymaga dziś rozszerzenia, z uwzględnieniem i stosunków i techniki.

Kiedy starcie zbrojne może nastąpić w każdej chwili, bez uprzedniej grzecznej wizyty sekundantów — kiedy, wobec techniki dzisiejszej, **„każdy próg" stać się musi twierdzą obronną, nie w poetyckiej przenośni, ale dosłownie** — kiedy akcja „obcych agentur" nie jest wizją nadmiernej podejrzliwości, ale rzeczywistą, codzienną dywersją w całym kraju — to nie można się oddawać złudzeniu, że się wojna nie rozpoczęła. **Jesteśmy w jej stadium najbardziej decydującym, w stadium próby opanowania, próby wytrzymałości nerwów. Kto tę próbę przetrzyma, ten się nie potrzebuje obawiać nawet i próby starcia, bo będzie miał w niej przewagę.**

My się tej próby obawiać nie potrzebujemy, nerwy bowiem mamy zdrowe, nierozedrgane chorobliwą żądzą zaborów, ale zahartowaną, zdecydowaną i wypróbowaną wolą obrony i walki o każdą piędź ziemi, naszej własnej, niezagrabionej, walki o każdy próg. Dziś bowiem nie tylko nasi zawodowi historycy znają niesfałszowane dzieje Polski, zna je dzisiaj całe nasze młode pokolenie, zdolne do walki o obronę i honor ojczyzny. **Dziś wszyscy, bez wyjątku, wiemy napewno, że nie mamy nic do oddania.**

Z tej świadomości czerpiemy spokój i opanowanie nerwów. Toteż broń, którą z musu trzymamy w pogotowiu, w spokojnych i opanowanych spoczywa rękach. **Broń ta bez potrzeby nie wypali, ale też w potrzebie — nie chybi...**

Śniatyn na cele Obrony Państwa.

Leży przed nami długa lista ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej i subskrybentów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk. Wpływy z tytułu subskrypcji na P. O. P. przekroczyły już **50.000 złotych,** jeżeli chodzi o aktywność ludności Śniatyna i powiatu. Zapał i ofiarność cechują ludność miasta i powiatu. Akcja na cele obrony Państwa idzie w trzech kierunkach. Poza subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, znaczne kwoty wpływają na F. O. N. Prócz gotówki wpływają również ofiary w złocie i srebrze, np. bezrobotny A. Żywicki ofiarował dwie złote obrączki ślubne.

Na **Ścigacz Ziemi stanisławowskiej** zebrano około 19.500 zł. Datki na ten cel wpłynęły od drobnych aż do 5.000 złotych, które złożył Wydział Powiatowy.

Starosta p. **Tymiński,** przewodniczący Sekcji propagandowej p. **Karatnicki** i prezes Komitetu lokalnego, burmistrz p. **Kosiński,** pracują dla dalszej akcji na cele obrony Państwa.

Deklaracja osadników z osady Liczkowce.

Osadnicy polscy z osady Liczkowce, powiat Kopyczyńce, wystosowali do wojewody tarnopolskiego p. **Malickiego** pismo z prośbą o przekazanie tegoż **Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi w Warszawie.** Tekst pisma jest następujący:

— My osadnicy z osady Liczkowce, powiatu kopyczynieckiego, województwa tarnopolskiego, zebrani na zgrmadzeniu w dniu 2 kwietnia 1939 roku, w obliczu ostatnich wydarzeń w najbliższym sąsiedztwie Polski, zgłaszamy swe solidarne przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, uważamy bowiem, że tylko Obóz Zjednoczenia Narodowego potrafi skupić w swych szeregach wszystkich obywateli Polski i podjąć skuteczną pracę nad podniesieniem Polski wzwyż, w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Równocześnie zgłaszamy gotowość do czynu, zjednoczeni i gotowi na wezwanie, w zrozumieniu nakazu chwili.

Kult św. Floriana w Polsce.

Zachowało się w XVI wieku zdanie, porównujące akcję ratowniczą w czasie pożaru z szykiem żołnierzy w czasie bitwy. Wypowiedział je Anzelm Gostomski, wojewoda rawski, który w swych uwagach na temat „porządku około gaszenia ognia" doradzał **„aby porządek ten był spisany u rajców miejskich i postanowiony jak szyk bitwy żołnierzom".** I rzeczywiście te same wartości rozstrzygają zarówno w bitwie orężnej, jak i w bitwie pożarnej: siła moralna, techniczne wyszkolenie, wzorowa karność i jednolite, odpowiadające wymaganiom chwili dowództwo.

W walce z groźnym żywiołem, jakim jest żywioł pożaru, strażak jest żołnierzem. Od jego moralnych i fizycznych walorów zależy przede wszystkim wynik walki, którą stacza ze zdradliwym a niebezpiecznym przeciwnikiem.

Żołnierz - strażak ma od wieków swego rycerskiego patrona: **św. Floriana,** którego czci na całym terenie Rzeczypospolitej w dniu 4. maja. Patron strażactwa, św. Florian-Horianus pochodził z prowincji rzymskiej Noricum Ripense (Austria Niższa) i w miejscowości Lauriacum (Lorch), pełnił obowiązki szefa wojskowej służby prefekta, z tytułem swego stopnia: „princeps officii". Zachowane z VI. w. „Martyrologium Hieronymianum" te krótkie słowa poświęca św. Florianowi: „Florianus pochodził z prowincji rzymskiej Noricum Ripense, z miejscowości Lauriacum. Był szefem wojskowej służby prefekta. Z rozkazu tegoż wrzucono go z mostu do rzeki Anizy. Temu kto tego dokonał wypłynęły oczy".

A dokoła postaci rzymskiego rycerza-męczennika rozsnuła się w dwa wieki później legenda, która głosi, że cesarz Dyoklecjan wydał rozkaz prześladowania chrześcijan. Rozkaz ten dotarł aż do daleko ku północy wysuniętej rzymskiej prowincji Noricum Ripense w Alpach. Namiestnik cesarski Acquilinus udał się do Laurianum, gdzie z wielką gorliwością wykonywał cesarskie polecenia. Horianus w drodze do Lauriacum natknął się na rzymskich żołnierzy, od których usłyszał, iż szukają chrześcijan.

— **„I ja jestem chrześcijaninem!"** — oświadczył Horianus.

Pojmali go tedy żołnierze i przyprowadzili przed oblicze namiestnika Acquilina. Ten nakazał Horianusowi złożyć ofiarę bogom, a gdy usłyszał stanowczą odmowę, skazał go na rózgi. Dwukrotnie bity, dwukrotnie oparł się męczennik rozkazowi namiestnika uczczenia bogów ofiarą. Wówczas srogi namiestnik kazał jego ciało szarpać żelaznymi obcęgami o w końcu wrzucić do rzeki Anizy. Siepacze zaciągnęli go na most i zawiesili u jego szyi młyński kamień. Florianus prosił wówczas żołnierzy, aby pozwolili mu przed śmiercią pomodlić się do Boga a gdy w skupieniu trwał i pogrążony był w żarliwej modlitwie, nadszedł jakiś żołnierz i zagadnął straż:

— **„Czemu stoicie i nie spełniacie rozkazu?!"...** I nie czekając odpowiedzi sam strącił rycerza-męczennika do rzeki. W tej chwili — jak mówi legenda — żołnierz ów stracił wzrok. Tymczasem fale Anizy uniosły ciało męczennika i po pewnym czasie wyrzuciły je na nadbrzeżną skałę a orzeł — jak głosi dalej legenda — z rozpostartymi skrzydłami strzegł jego zwłok.

Działo się to w dniu 4. maja 230 roku.

Taką była postać św. Floriana, patrona strażactwa w historii i w legendzie. Kult jego który szybko rozprzestrzenił się na ziemiach polskich, sięga bardzo odległych, zamierzchłych czasów, bo drugiej połowy XII w. Wówczas to w r. 1184 poselstwo polskie przedłożyło papieżowi prośbę, aby udzielił Polsce relikwij świętego męczennika, który by osłonił kraj swą opieką. I udzielił papież delegacji polskiej kości męczennika św. Floriana, który również poniósł śmierć za wiarę na terenie rzymskiego państwa, nie był jednak owym szefem służby wojskowej prefekta z Lauriacum. **Poselstwo przywiozło relikwie rzymskiego św. Floriana do Krakowa,** gdzie złożone zostały w kościele, nazwanym następnie jego imieniem. Legenda związała natychmiast z owym rzymskim męczennikiem imię rycerza z Lauriacum i od tej chwili kult św. Floriana, patrona „od wojny, ognia i wody" rozszerzać się począł bardzo szybko i przenikał do najdalszych zakątków polskiego państwa.

Ogłoszony przez papieża **patronem Polski św. Florian,** rycerz z Lauriacum, został jako taki w całym kraju uznany i głębokim kultem otoczony, stając się jednym z najbardziej popularnych świętych.

W przydrożnych figurach już bardzo wcześnie poczęto odtwarzać jego postać. Na pałacach magnackich, dworach szlacheckich i zagrodach wiejskich umieszczano wizerunek św. Floriana jako patrona „od ognia". Wizerunek przedstawiał najczęściej rzymskiego żołnierza w zbroi albo średniowiecznego rycerza w czerwonym płaszczu, z chorągwią w jednej a z dzbanem w drugiej, z którego wylewał wodę na płonący u jego stóp dom czy kościół.

Od XVI w. św. Florian był czczony w Polsce już tylko jako patron „od ognia" i stawał się z biegiem lat patronem i tych, którzy do walki stawali z ognistym, niebezpiecznym wrogiem.

Podobnie jak w całej Polsce, **tak i we Lwowie** dzień 4. maja tradycyjnym od lat zwyczajem jest świętem miejscowego Strażactwa. Ośrodkiem tej uroczystości jest nabożeństwo **w kościele O. O. Karmelitów, gdzie w jednym z ołtarzy widnieje obraz rycerza-męczennika, patrona strażackich drużyn, jako jedyny w mieście.** W nabożeństwie biorą udział wszystkie miejscowe organizacje pożarne, po czym odbywa się defilada na Podwalu, w czasie której przeciągają poza drużynami strażackimi zmotoryzowane wozy pożarne we wzorowym ordynku. Dzięki wzorowemu kierownictwu Miejska Straż pożarna, rozporządzająca doskonale wyćwiczonymi zastępami strażaków wraz z nowoczesnym sprzętem, należy do najlepszych w Polsce.

W ten sposób szerzył się i szerzy kult św. Floriana w tych zwłaszcza organizacjach cechowych, które powołane były do akcji ratunkowej w czasie pożaru. Gdy powstały zawodowe czy ochotnicze straże pożarne, św. Florian stał się także i ich patronem.

a. m.

Uroczyste otwarcie sezonu motorowego

zorganizowane przez Klub Automobilowy i Klub Motorowy Z. S.

We Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu motorowego, zorganizowane przez Małopolski Klub Automobilowy i Klub Motorowy Zw. Strzeleckiego z udziałem kilkudziesięciu automobilistów i tyleż motocyklistów. W uroczystości uczestniczyli członkowie wszystkich organizacyj motorowych we Lwowie, poza wymienionymi: Sekcji Motorowej WKS. Czarni, Polskiego Touring Clubu i klubu motorowego „Polmin". Program składał się z dwóch części. Pierwsza część odbyła się we Lwowie, rozpoczynając się uroczystą Mszą św. odprawioną w kościele NMP. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Na plac przed kościołem przybyli wszyscy uczestnicy, ustawiwszy w czworoboku maszyny. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz z wicestar. dr Dembowskim, wiceprezydentem Irzykiem, ppłk. Majewskim, komendantem Obw. P. W. kpt. Berezowskim, przedstawicielem Komendy VI. Okręgu Z. S. płk. Czernym i w. in. Po wysłuchaniu mszy św. ks. prałat Guzik po krótkim okolicznościowym przemówieniu do uczestników, dokonał poświęcenia całego parku samochodowego.

Z kolei uformował się długi korowód samochodów i motocykli, który defiladą przejechał przez główne ulice miasta, budząc u licznych przechodniów duże zainteresowanie. Rozwiązanie defilady nastąpiło na ul. Pełczyńskiej, gdzie też uczestnicy podzielili się na dwie części. Stamtąd Klub Motorowy Z. S. w liczbie 34 motocykli i 12 samochodów wyruszył przez rogatkę Żółkiewską do Kamionki Strumiłowej, odległej o 40 klm od Lwowa. Wraz z tą częścią uczestników wyjechała grupa oficerów baonu pancernego z ppułk. Majewskim na czele. Przyjazdu tego długiego korowodu, ciągnącego się na znacznej przestrzeni, oczekiwało społeczeństwo Kamionki Str., gotując owacyjne przyjęcie. Całe miasto przybrało odświętny wygląd i tonęło w powodzi flag. U wjazdu do miasta ustawiono bogato udekorowaną bramę triumfalną, przy której oczekiwali przybycia Klubu przedstawiciele miejscowych władz i liczne rzesze mieszkańców Kamionki Strumiłowej.

Uczestnicy przejechali defiladą ulicami miasta wśród szpalerów społeczeństwa, po czym wjechali do specjalnie przygotowanego parku, gdzie na powitanie ustawiły się oddziały miejscowego Związku Strzeleckiego pod bronią, z orkiestrą wojskową. Raport oddziałów odebrał prezes Klubu Motorowego Z. S. red. Edward **Kozłowski**, po czym przy dźwiękach hymnu strzeleckiego podniesiono flagę na maszt. Do przybyłych przemówił w gorących słowach prezes Powiatu Z. S. w Kamionce Str. inż. **Wilkosz.**

Po powitaniu Klub Motorowy Z. S. zorganizował pokazowe popisy jazdy sztucznej oraz wyścig na przestrzeni 1 klm tzw. 1 klm lance. Bardzo efektowne i zręczne popisy sztucznej jazdy wchodzącej w zakres akrobacji wzbudziły prawdziwy entuzjazm u zebranych widzów, którzy wykonawców-motocyklistów darzyli żywiołową owacją. Wyniki osiągnięte w wyścigu świadczyły o wysokiej klasie zawodników, z których m. in. Morawiec osiągnął czas 105 klm na godz. a Jan Mazurkiewicz 100 klm/godz. na przestrzeni kilometra.

Po popisach odbyło się przyjęcie dla uczestników w salach ratusza, z udziałem ks. prałata dr Czyreka, star. pow. p. Frączkowskiego, burmistrza dr Bryka, nacz. Wydz. Drog. inż. Piwowińskiego, prezesa pow. ZS. inż. jWilkosza, Kom. Pow. ZS. Ligaszewskiego i innych.

W miłym nastroju i po licznych okolicznościowych przemówieniach, w których głos zabierali ks. prałat **Czyrek,** starosta pow. **Frączkowski,** którym odpowiedział prezes Klubu ZS. red. **Kozłowski**, uczestnicy spędzili podniosłe chwile, wywożąc z Kamionki Strumiłowej jak najsympatyczniejsze wrażenie.

Zjazd powiatowy delegatów Z. S. w Jaworowie.



Obok zamieszczone zdjęcie fotoku Strzeleckiego w Jaworowie otworzył prezes Z. S. **Świątkowski,** przedstawiając treść rezolucji hołdowniczej dla Marszałka Śmigłego Rydza, którą uchwalono przez aklamację. Przemówienie wygłosił starosta powiatowy mgr **Gawenda,** po czym załatwiono sprawy organizacyjne i udzielono Zarządowi absolutorium.

Do Zarządu zostali wybrani: prof. **Świątkowski** jako prezes, burmistrz p. **Neff** wiceprezes, W. **Torbacki** sekretarz, W. **Konieczny** skarbnik, a jako członkowie pp: naczelnik Sądu **Lichtenstein,** Franciszek **Socha, Hawliczek,** Wł. **Żdan,** prof. **Prokopowiczówna** i dyr. **Orłowski.** Na obradach zjazdu tego byli obecni m. i. komendant Okręgu Z. S. Lwów mjr **Hornberger** i kpt. **Jankowski,** komendant P. W.

Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia uczestników tego zjazdu. W pierwszym rzędzie od lewej strony mjr Hornberger, inż. Bilińska, starosta mgr Gawenda, prof. Prokopowiczówna, prof. Świątkowski i por. Buszydło, komendant Z. S. W drugim rzędzie u góry kpt. Jankowski i członkowie nowego Zarządu Pow. Z. S.

Posłowie w objeździe po terenie

województwa tarnopolskiego.

Posłowie Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie województwa tarnopolskiego utrzymują stały kontakt ze swoimi okręgami wyborczymi przez organizowanie wieców, zebrań, konferencyj itp., co pozwala im stykać się bezpośrednio z instytucjami, organizacjami i osobami terenu, a zarazem poznać jego postulaty, potrzeby i prace.

Poseł inż. Józef **Ostafin** dokonał objazdu brodzkiego okręgu wyborczego, biorąc udział w szeregu zebrań. M. i. zebrania i konferencje odbyły się w Pieniakach, Podkamieniu, Suchowoli z udziałem mieszkańców. Poseł Ostafin przedstawił zebranym sytuację polityczną, kwestie mniejszościowe, zagadnienia polityki rolnej.

Dalej poseł Ostafin był w Koniuszkowie, Leszniowie, zwiedził osady parcelacji rządowej w Olchowcu i w Warszawce. Wszędzie wiece poselskie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W dalszym ciągu zebrania odbyły się w Ponikowicy, Jasionowie, w Stanisławowczyku i Brodach. We wszystkich miejscowościach referaty poselskie i bliższe zapoznanie się z sytuacją było gorąco witane.

Poseł okręgu brzeżańskiego dr Zdzisław **Stahl** bawił w Brzeżanach, gdzie zetknął się z przedstawicielami ludności i organizacyj powiatu i miasta Brzeżan. Poseł dr Stahl przedstawił na zebraniu sytuację międzynarodową i wewnętrzną.

W Trembowlli odbył się wiec sprawozdawczy z udziałem licznych członków O. Z. N. i sympatyków, referat przedstawił senator p. Wiktor **Wróbel** z Dyczkowa, powiatu tarnopolskiego. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele organizacyj społecznych i gospodarczych. Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja. Rolnik z Sorocka p. Józef **Szymański** mówił na temat konieczności konsolidacji Polaków pod sztandarem O. Z. N., a zarazem apelował o masowe subskrybowanie Pożyczki. Rolnik z Zaścianeczka p. Michał **Szczygielski** omawiał kwestie mniejszości ruskiej, przedstawił szereg szczegółów, dotyczących niepożądanych zjawisk i wypadków, aranżowanych przez agitatorów nacjonalistycznych. P. **Bochenek**, student prawa, omawiał sprawy zagraniczne, p. Antoni **Hurysz,** rolnik z Iławcza, omawiał sprawy, dotyczące osadników kresowych i dążności zapobiegania rozdrabnianiu gruntów tych osadników między członków rodzin osadniczych. Wreszcie p. Stanisław **Juszczak,** emerytowany kierownik szkoły w Trembowli, przemawiał na temat szeregu spraw gospodarczych, Kas bezprocentowych pożyczkowych, szkół dla handlu, przemysłu i rękodzieła w powiecie trembowelskim.

Na zakończenie prezes p. Franciszek **Pieniążkiewicz** przedstawił aktualną rezolucję, uchwaloną przez zebranych jednomyślnie.

Dnia 21 kwietnia 1939 r. zmarł w Berlinie duchowy przewodnik półtoramilionowego ludu polskiego w Niemczech

ś. p.

Ksiądz Patron Doktor

BOLESŁAW DOMAŃSKI

Proboszcz w Zakrzewie

Prezes Związku Polaków w Niemczech, Patron Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, Kurator Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Członek Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W sobotę, dnia 29 kwietnia 1939 r., o godzinie 8-ej w Kościele Archikatedralnym odprawione zostanie za spokój duszy ś. p. ks. Bolesława Domańskiego nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI.

Chrońmy lasy, wspólne dobra!

Jakkolwiek ujmować będziemy zagadnienie surowców potrzebnych polskiemu przemysłowi do jego normalnego rozwoju, zawsze **zagadnienie surowca drzewnego będzie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Państwa naszego kwestią podstawową.**

Żywa dyskusja w Sejmie i Senacie, prasie, oraz ostatnia ogólno polska Wystawa „Nasze lasy i ochrona Przyrody" we Lwowie z 1936 r. zwróciły uwagę szerokich rzesz społeczeństwa na szereg problemów z gospodarką leśną związanych, oraz na rolę lasów w kształtowaniu się struktury gospodarczej, kultury, dobrobytu i obronności kraju.

*

Las pierwotny pokrywający nieprzerwaną głuszą puszczy cały kraj, był przeszkodą kultury, to też rozwój kultury, rozbudowa osiedli, rozrost ludności idą w parze ze zmniejszeniem się powierzchni zalesionych, — na rzecz rozbudowy osad ludzkich pól uprawnych, pastwisk — ale tylko do pewnych granic.

Warunki gospodarcze i fizjograficzne kraju wymagają ustawicznego utrzymywania i kontrolowania równowagi między lasem, rolą — i miastem.

Ten stan równowagi jest obecnie już ściśle przez ekonomistów uznany i da się dla każdego narodu — kraju, wyliczyć, — mianowicie **dla własnych tylko potrzeb na jednego mieszkańca przypadać musi minimum 0.30 ha (hektara) powierzchni lasu w wieku przeciętnym 60 lat,** (**średnia z różnych klas wieku**) **a więc Polska na circa 34 miliony ludności, posiadać musi conajmniej 10 milionów hektarów pełnowartościowych lasów,** a wobec stałego przyrostu ludności wzrost lasów i ich wiek winien proporcjonalnie wzrastać.

Tymczasem jak w dotychczas w odrodzonej Polsce na oczach naszych kurczy się powierzchnia leśna — zniża się przeciętny wiek naszych lasów w zastraszającym amerykańskim tempie.

W roku 1793 według statystyki zestawionej przez Staszica lasy stanowiły 47 proc., a dziś zaledwie 18 proc. ogólnej powierzchni Polski.

W ostatnim dziesięcioleciu w odrodzonej Polsce ubywało rocznie przeciętnie 50 tys. hektarów lasów.

Bogactwo całego kraju topnieje w zastraszający sposób tak, że **nawet na własne potrzeby kraju zabraknie nam wkrótce drewna, jeśli tych nadmiernych eksploatacji nie zahamujemy i lasów naszych nie zaczniemy szanować.**

Poza tym najważniejszym ekonomicznym momentem, wiele innych powodów natury gospodarczej, zdrowotnej i politycznej nakłada na całe społeczeństwo obowiązek szanowania, ochraniania i pielęgnowania lasów.

Bezrozumne, bezplanowe ogałacanie z lasów gór powoduje spłukiwanie urodzajnej warstwy ziemi ze stoków przez powodzie, zasypywanie dolin żwirem, częste powodzie nawet na równinach, klęski posuchy, gwałtownych nawalnic i wichrów.

Na równinach las ustala lotne piaski, ochrania sąsiednie pola uprawne i osady ludzkie przed zasypywaniem przez wydmy piasczyste.

W okół osad ludzkich i miast las jest filtrem zasilającym powietrze w składniki dla życia ludzi potrzebne.

W czasie wojny daje schronienie ludności przed atakiem lotniczym wroga, maskuje zakłady przemysłu wojennego, a wojsku ułatwia przegrupowywanie.

Stosunki przyrodnicze, położenie, gleba, klimat, formują charakter lasów, — nawzajem **las łagodzi ekstrema temperatur** i wpływa dodatnio na glebę i klimat.

Gleby i klimat Polski wymagają utrzymania lasów na wielu terenach, które pod inną uprawą pozostaną nieużytkami, podczas gdy pod lasem dać mogą dochód.

Skoro lasy stanowią w naszych warunkach gospodarczych i geograficznych i politycznych tak poważny czynnik, dlaczego zagadnieniu rozszerzania powierzchni leśnej tak mało poświęcamy uwagi? — dlaczego nie dążymy do podwyższenia powierzchni i stanu zagospodarowania naszych lasów? — gdzie tkwi przyczyna tej obojętności z jaką przechodzimy obok zagadnienia tak doniosłej wagi? Czyż kłopoty codziennego życia tak zakryły przed nami troskę o naszą przyszłość i obronność kraju?

Odpowiadając sobie na te pytania, poświęćmy sprawie poszanowania lalsów i troski o nie więcej uwagi, gdyż w lasach tych produkuje się niczym niezastąpiony surowiec wyjściowy dla wielu gałęzi przemysłu, jakim jest **drewno.**

Pozbawieni wielu surowców zdobywanych przez kraje bogatsze w swych koloniach — nie zapominajmy, że w naszych warunkach bez drewna nie utrzymamy naszej niepodległości gospodarczej, a poważnie osłabimy siłę obronną naszego kraju.

ST. SOWIŃSKI.

AWANS KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO P. P. W STANISŁAWOWIE.

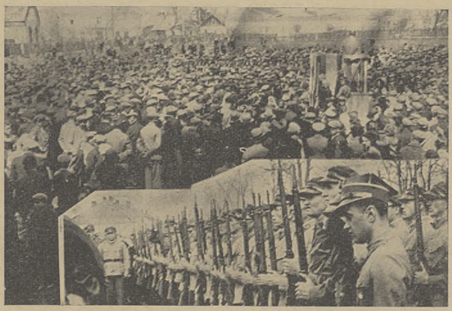
Komendant wojewódzki P. P. w Stanisławowie podinspektor p. **Eugeniusz Konopka,** mianowany został inspektorem P. P.

Wielka manifestacja społeczeństwa w Monasterzyskach.

Z inicjatywy Związku Strzeleckiego w Monasterzyskach odbyła się wielka manifestacja na cześć Marszałka Śmigłego Rydza i Armii naszej.

Po nabożeństwie na placu Wytwórni P. M. T. odbył się wiec, przy udziale umundurowanych Oddziałów Związku Strzeleckiego, Związku byłych Ochotników Armii Polskiej, Harcerstwa, Przysposobienia Wojskowego i licznie zebranej ludności miejscowej i zamiejscowej w liczbie około 3.000 osób.

Mgr. **Koziorowski** wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie, przedstawiając konieczność zjednoczenia całego społeczeństwa przy boku Naczelnego Wodza i gotowość do ofiar na rzecz Obrony Ojczyzny, podkreślając jednocześnie, że cały Naród gotów jest poświęcić życie i mienie dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.



Zdjęcia WSCHOD-u przedstawiają fragmenty z wiecu manifestacyjnego w Monasterzyskach na cześć Naczelnego Wodza i Armii.

Przemówienie to przyjęto wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Armii, dając w ten sposób wyraz jednomyślnych gorących uczuć wszystkich zebranych obywateli.

Na zakończenie orkiestra Związku Strzeleckiego odegrała Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, którą przesłano na ręce Naczelnego Wodza:

„Obywatele miasta Monasterzysk i okolicy zahartowani w codziennej walce o Polskość rubieży Rzeczypospolitej, zebrani w dniu 16 kwietnia b. r. na manifestacyjnym wiecu, rozumiejąc doniosłość aktualnych wydarzeń międzynarodowych, meldujemy Ci Wodzu Naczelny, gorącą gotowość współdziałania z naszą kochaną, dzielną, zawsze zwycięską Armią, we wszystkich zadaniach, jakie nas czekają — gotowość złożenia ofiary mienia i krwi dla obrony naszych odwiecznych praw i naszej najdroższej Ojczyzny — silni, zwarci, gotowi na każde Twoje skinienie.

Skauci lwowscy w Buczałach.

Dnia 23 b. m. Grupa Społeczna Polskiego Akademickiego Zjednoczenia i 23 Drużyny lwowskiej urządziła w Buczałach, powiat Rudki przedstawienie, połączone z zabawą pod hasłem: „W gromadzie — siła polskości".

W Domu Ludowym im. marszałka Rataja zgromadziło się ponad 200 osób wraz z przedstawicielami miejscowej inteligencji.

Produkcja lwowskich skautów cieszyła się wielkim uznaniem wśród zebranej publiczności, która w miłej atmosferze bawiła się do późnej nocy. Akcją kierował phm. Bogusław **Pendzej.**

Legion Młodzieży Polskiej w Tarnopolu.

Legion Młodzieży Polskiej w Tarnopolu, z okazji 10-lecia istnienia tego Związku, urządził Akademię w sali tarnopolskiej Rady Miejskiej. Na Akademię przybyli przedstawiciele władz, prezydent miasta pułk. **Widacki,** imieniem wojskowości mjr **Mokrzycki,** dyr. Józef **Czabanowski,** prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Henryk **Pisula,** prezes Zw. b. Więźniów Ideowych, Zdzisław **Sikora,** sekretarz Zw. b. Ochotników Wojennych, poczty sztandarowe Związku Legionistów, Zw. b. Ochotników Wojennych i i.

Komendant Obwodu L. M. P. p. Wilhelm **Strobel** przedstawił rozwój Legionu Młodzieży Polskiej, zaś p. Marian Lubicz-**Łysakowski** wygłosił wiersz własnego układu p. t. „Honorowemu Członkowi Józefowi Piłsudskiemu". Z kolei p. Strobel odebrał przysięgę od nowych członków. W części koncertowej wystąpiły pod dyrekcją p. Strobla chóry: „Czwórki Podolskiej", „Artystycznej szesnastki" i kwartet muzyczny. Grał też skrzypek p. **Maliszewski** przy akompaniamencie p. **Sieprawskiego.**

Sekcja teatralna Legionu Młodzieży Polskiej pod artystycznym kierownictwem p. Zdzisława **Sikory,** urządziła przedstawienie w sali Zamku, z którego dochód był przeznaczony na F. O. N. Odegrano trzyaktową komedię p. t. „Dzielny wojak Symche Szmil na froncie", w której rolę Symche Szmila grał p. Radaczyński, a majora p. Sikora. Tę samą sztukę odegrano również w **Zborowie** na dochód F. O. N.

„Dzień Lasu" we Lwowie.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się na terenie całego Państwa „Dzień Lasu", jako dzień propagandy wśród szerokich warstw społeczeństwa, poświęcony znaczeniu lasów w ogólnym bogactwie kraju, ich ochronie i zagospodarowaniu. „Dzień Lasu" wyznaczono na sobotę 29 kwietnia br.

W tym dniu poza pogadankami w szkołach na temat lasu, — dla szerszej publiczności zostanie urządzona we Lwowie na Błoniach Janowskich uroczystość, połączona z symbolicznym sadzeniem drzew. Bliższe szczegóły podają afisze.

Zawody strzeleckie w Stanisławowie.

W dniach 27, 28 i 29 maja b. r. odbędą się w Stanisławowie zawody strzeleckie o Mistrzostwo Podokręgu Związku Strzeleckiego, Okręgu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Województwa Stanisławowskiego i Miasta Stanisławowa.

Na program strzelania złożą się konkurencje: **mężczyzn:** kb. 2—II, kbks. 5, Pw. 2, Pw. 3, Pd. 3 i Pd. 4; **kobiet:** kbks 5, Pw. 2 i Pd. 2.

Udział w zawodach wezmą zawodnicy i zawodniczki, zrzeszeni w Polskim Związku strzelectwa Sportowego z O. S. Klasą Wyb. I i II podzieleni na dwie grupy, zespołowo i jednostkowo.

W czasie zawodów zostaną rozegrane nagrody przechodnie i stałe, które — jak nas informują — przedstawiać się będą artystycznie i wartościowo.

Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do dnia 15 maja godzina 12 na adres: Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego Stanisławów, ul. Bielowskiego 2, II. p.

Stanisławowscy inwalidzi wojenni

ofiarują Armii cenny sprzęt wojskowy.

Członkowie Związku Inwalidów Wojennych R. P., zamieszkali na terenie województwa stanisławowskiego, złożyli 12.222 zł. na F. O. N., za co ufundowali dwa ciężkie karabiny maszynowe wraz z zaprzęgami, oraz dwa granatniki.

Uroczyste przekazanie ufundowanego sprzętu wojsku przez Związek Inwalidów Wojennych odbędzie się w Stanisławowie dnia 3 maja br.

KLEMENS RUDNICKI.

Konnica w dobie współczesnej.

Kawaleria a nowoczesna bitwa.



Polski kawalerzysta.

Celem każdej operacji wojennej jest bitwa. Przed jej zawiązaniem wojska w myśl planu, zwierają się swymi strażami przednimi, po czym przystępują do przeprowadzenia manewru do bitwy i skupiwszy wszystkie swe siły w tym manewrze, przeprowadzają bitwę.

To są fazy bitwy, kierowane przez prawa sztuki wojennej. Różnice polegają jedynie na czasie zużytym na całość tej operacji. Gdy dawniej był on krótkim i trwał godziny lub zaledwie dnie, o tyle ostatnio wraz ze wzrostem liczby i sprzętu walczących wojsk do niebywałych rozmiarów, przedłużał się on nieraz do całych tygodni.

Każda z faz bitwy ma swoje potrzeby. I tak np. zbliżanie się do przeciwnika wymaga zdobycia o nim wiadomości i przysłonięcia własnych ruchów. Potrzeby kolejnych faz bitwy spowodowały z biegiem czasu powstawanie różnych rodzajów broni, jak piechoty, artylerii i kawalerii, do których dołączyły się ostatnio lotnictwo i broń pancerna.

Jeśli zaś przyjrzymy się specjalnie **kawalerii, to musimy stwierdzić, że pośród wszystkich broni kawaleria jest najbardziej wszechstronną i w najbardziej giętki sposób zdolną do zaspokajania potrzeb bitwy.** Jej wrodzone cechy: szybkość i ruchliwość czynią z niej niezastąpione narzędzie, zawsze gotowe do zaskoczenia przeciwnika. Nikt tak dobrze, jak ona, nie potrafił nigdy przed bitwą zdobywać wiadomości i przesłaniać ruchów własnych wojsk, podczas bitwy rozstrzygać ją uderzeniem w skrzydło lub tyły przeciwnika, po bitwie zaś ścigać bezlitośnie.

Cały szereg wspaniałych i błyskawicznych zwycięstw odniesiono dzięki kawalerii i jej cechom, wobec czego nie ma mowy o eliminowaniu kawalerii z nowoczesnych pól bitewnych.

Nie o jej zniesienie więc można się spierać, lecz co najwyżej o jej unowocześnienie oraz o dostosowanie sposobów jej użycia do zmienionych warunków teraźniejszości i przyszłości.

KAWALERIA NA NOWOCZESNYM POLU WALKI.

Rozpatrzmy z kolei najistotniejsze potrzeby bitwy nowoczesnej. Po ostatnich doświadczeniach wojny w Mandżurii, Abissynii i Hiszpanii opinia powszechna doszła ostatecznie do przekonania, iż **przyszła wojna będzie conajmniej w swej pierwszej i najważniejszej fazie wojną manewrową.**

Nowe środki ofensywne jak czołgi, lotnictwo szturmowe itp., nie pozwolą od razu frontom zastygnąć. Pierwszy więc okres wojny będzie się składał z ruchliwych operacyj, w których wszyscy będą szukać rozstrzygnięcia by za wszelką cenę uniknąć wpadnięcia w wojnę materialno-okopową, straszną w skutkach zarówno dla zwyciężców jak i dla zwyciężonych.

Wobec takich horoskopów na pierwszy plan potrzeb bitwy nowoczesnej wysuwa się konieczność posiadania dużej ilości broni szybkich jako podstawowego środka umożliwiającego uzyskanie przewagi. Taką starą i historycznie wypróbowaną bronią — jest **kawaleria.** W związku z tym, orzeczenie dzisiejszej trzeźwo patrzącej opinii wojskowej musi brzmieć:

W obecnej dobie wzrasta niepomiernie znaczenie kawalerii, jej więc dalsze istnienie a nawet rozrost jest koniecznością chwili.

Jest rzeczą dziś powszechnie wiadomą, iż oparcie się jedynie na broni pancernej, jako na broni szybkiej, jest nie do zrealizowania. Liczne próby manewrowe, jak i wojenne wykazały nienotowaną dla innych broni zależność od warunków terenowych i klimatycznych. Liczne błota, bagna, lasy, śniegi, bezdroża i tym podobno piętrzą się przed bronią pancerną przeszkody, których usunięcia nie zapewnia dzisiejsza technika.

Z tych też powodów można śmiało twierdzić, że dla naszych potrzeb i w naszych warunkach **długo jeszcze jedynie kawaleria będzie realną bronią szybką, na którą naprawdę i niezawodnie można będzie liczyć.**

Bitwa wedle wszelkich możliwych dziś przewidywań będzie dążyć wszelkimi środkami do manewrowego rozstrzygnięcia. Jej największą więc potrzebą będzie zaspokojenie konieczności szybkiego manewru. Będą to musiały zapewnić bronie szybkie. Najpewniejszą zaś z nich w naszych warunkach pozostała nadal kawaleria. Nowocześnie zorganizowana i należycie wsparta, będzie mogła, wraz z lotnictwem i towarzyszącą bronią pancerną, stanowić właściwy element w rękach wodza.

Zadanie dalekiego rozpoznania przejęło na siebie przede wszystkim lotnictwo — tym samym więc głównym zadaniem kawalerii w przyszłości będzie udział jej w samym akcie rozstrzygania bitwy. Będzie ona mogła tym lepiej to uskutecznić dzięki możności zaoszczędzenia się w okresie, który tyle zawsze sił jej rabował, t. j. w okresie zbliżania się wojsk do siebie. W ten sposób kawaleria, zabezpieczona przed przedwczesnym wykruszeniem się i zasilona towarzyszącą bronią pancerną, która podniesie wydatnio jej siłę przebojową, będzie mogła poświęcić się bez reszty swemu dzisiejszemu głównemu zadaniu.

Nowoczesne środki i bronie nie tylko nie usuwają kawalerii z nowoczesnych pól bitewnych — ale przeciwnie, ułatwiają jej zadania i czynią z niej broń wysoce użyteczną, pozwalając się poświęcić przede wszystkim zaspakajaniu najistotniejszej potrzeby nowoczesnej bitwy w jej podstawowej fazie — błyskawiczności manewru rozstrzygającego.

NOWOCZESNA KAWALERIA.

Czy kawaleria nowoczesna jest podobną z wyglądu do tej z roku 1914, t. j. czy składa się jedynie z oddziałów konnych? Czy jej bronie towarzyszące ograniczają się — tak jak wówczas — jedynie do artylerii konnej i zaledwie 6 ciężkich karabinów maszynowych na brygadę?

Otóż oczywiście, że nie! Zmienione warunki, inne możliwości i **nowe potrzeby uczyniły zupełnie innym skład nowoczesnej brygady kawalerii.** W szeregach kawalerii, szczycącej się dawniej „czystością rasy", pojawiły się bronie, nic z koniem nie mające wspólnego. Są to szwadrony samochodów pancernych, oddziały lekkich czołgów towarzyszących, baterie dział przeciwlotniczych, grupki działek przeciwpancernych, które z łatwością przebijają pancerze dwucentymetrowej grubości, dowcipnie pamyślane oddziały zaporowe przeciwpancerne i wiele jeszcze innych, jak n. p. lotnictwo towarzyszące, precyzyjnie działające radiostacje i t. p.

Jeśli chodzi więc o wygląd nowoczesnej kawalerii, to możemy ją sobie wyobrazić jako **dużą masę konną, podzieloną jak dawniej na szwadrony, pułki i brygady, której towarzyszy silnik zarówno na ziemi jak i w powietrzu, pod najrozmaitszą postacią.** Zadaniem zaś tego silnika jest jedynie udzielenie pomocy, by szybciej i sprawniej maszerowała i walczyła. W ten sposób **silnik nie stał się w żadnym wypadku wrogiem kawalerii, ale przeciwnie — jej najwierniejszym sprzymierzeńcem i pomocnikiem.**

Tak więc towarzyszący **lotnik** wydłuża zasięg kawaleryjskich patroli, daje szybsze od nich wiadomości i tym samym przyśpiesza decyzję dowódcy, a więc i działanie wojsk. Współdziałający z kawalerią **oddział pancerny** wzmacnia za pomocą swego krabinu maszynowego, czy też działa tkwiącego w pancerzu na gąsienicy, siłę przebojową kawalerii konnej, której zwykłe środki walki, jak karabin i szabla, okazały się niewystarczające. Kawaleria wsparta pancerzem ma więc szanse szybciej zwalczać opory, a więc żwawiej poruszać się na polu walki i prędzej przynosić rozstrzygnięcia.



Szarża kawalerii polskiej.

Działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze stały się niezbędnym elementem, ochraniającym konne masy od najprzykrzejszej przygody — zaskoczenia przez lotnictwo lub czołgi przeciwnika. Tym samym umożliwiają one kawalerii szybkie posuwanie się w terenie.

Słowem, **głównym celem istnienia nowoczesnych broni w kawaleryjskim zespole, to ochrona jego ruchliwości i szybkości.** Towarzyszą one kawalerii konnej jako jej przyboczna gwardia, nie wychodzą one jednak poza ramy swych obowiązków i nie mają zamiaru przerastać tej broni, której są pomocą.

Jakże działa dzisiejsza kawaleria i jak wygląda jej walka?

Podstawową zasadą taktyki kawaleryjskiej tworzy walka ogniem i ruchem.

Dzisiejsza kawaleria będzie walczyć przede wszystkim kombinacjami ognia i ruchu, przy czym ogień nie jest celem samym dla siebie, lecz tylko służy jako nieodzowny pomocnik i wywoływacz ruchu. **Podstawową dewizą dzisiejszej taktyki kawaleryjskiej jest więc następująca zasada: Kawaleria rusza się poto, ażeby walczyć ogniem, walczy zaś wyłącznie poto, by umożliwić sobie szybki ruch.**

Poza tą zasadniczą sprawą należałoby poruszyć jeszcze jedno zagadnienie kawaleryjskiej taktyki, będące bez wątpienia przewrotem w utartych pojęciach. Jest to **sprawa terenu działań.** Wedle dawnych pojęć istniało przekonanie, iż konieczne są specjalne tereny dla działań kawaleryjskich. Mówiło się: ten teren jest otwarty, pozbawiony większych przeszkód naturalnych, nadaje się więc idealnie do walk, zagonów lub manewrów kawaleryjskich, słowem, utożsamiało się tereny i obszary t. zw. „otwarte" z możliwościami kawaleryjskich działań. Kawaleria chętnie też korzystała z takich terenów, unikając, jak ognia, obszarów pokrytych.

Otóż w tej mierze zaszła w taktyce kawaleryjskiej zupełna zmiana. Warunki dzisiejsze, jak lotnictwo bojowe przeciwnika oraz jego broń pancerna, skłoniły kawalerię przede wszystkim do wykorzystywania na polu swych marszów i walk trudne ostępy i wielkie maski leśne. One ciągną dziś do siebie kawalerię i stają się jej najwierniejszym sprzymierzeńcem. Nowoczesna kawaleria będzie chodziła i biła się w t. zw. terenach pokrytych, często nawet nocą. Pociąga to oczywiście za sobą zmianę jej sposobu działania, jej taktyki.

Reasumując powiedziane, stwierdzić możemy co następuje:

— Kawaleria nowoczesna, pomimo wszystkiego, zachowała broń konną jako podstawowy swój kościec.

— Silnik na ziemi i w powietrzu towarzyszy kawalerii nowoczesnej przede wszystkim poto, ażeby umożliwić podstawowej broni konnej łatwiejszy ruch.



Polska kawaleria górska w czasie forsowania górzystych terenów.

Silnik nie zastępuje więc konia, lecz tylko mu pomaga.

— Podstawowym sposobem walki kawaleryjskiej jest kombinacja ognia i ruchu, przy czym ogień służy tylko do tego, by umożliwić ruch.

— Główną domeną działań kawaleryjskich będą tak zwane tereny pokryte i niedostępne, a zastąpione one być mogą jedynie ciemnościami nocy.

W warunkach tej części Europy, w której żyjemy i działać możemy, kawaleria nie przestała i długo jeszcze nie przestanie być jedną z broni głównych.

Wypróbowane i ustalone asfalty „Polminu"

dla każdego systemu budowy dróg.

Wzmagający się w ostatnich trzech dziesiątkach lat ruch pojazdów mechanicznych stawia nowoczesnemu budownictwu drogowemu zwiększone wymogi co do budowy nawierzchni tak pod względem wytrzymałości mechanicznej jak elastyczności, czystości i wyglądu estetycznego. W tym celu opracowano wiele systemów budowy dróg z których największym wzięciem cieszą się tzw. **„nawierzchnie asfaltowe"**, do budowy których używa się asfaltu jako lepiszcza, wiążącego ściśle agregat mineralny.

Nawierzchnie asfaltowe dają jezdnię równą a przy tym dość szorstką dla bezpieczeństwa ruchu samochodowego, elastyczną i cichą, a wreszcie **nie wytwarzają kurzu,** a cechy te **mają wielkie znaczenie zwłaszcza w większych osiedlach ludzkich.** Asfalty, stosowane do budowy tego rodzaju nawierzchni, otrzymały nazwę asfaltów drogowych i **posiadają ściśle sprecyzowane własności, wypróbowane i ustalone dla każdego systemu budowy**. Własności te ujęte zostały w normy Drogowego Instytutu Badawczego. Jeżeli własności danego asfaltu mieszczą się w granicach, omawianych norm, wówczas można go zastosować do celów drogowych. Jest jednak zrozumiałem, że spośród asfaltów, mieszczących się w granicach norm, jedne asfalty będą lepsze, inne mniej odpowiednie względnie bardziej lub mniej przydatne do tego celu. Który asfalt należy konkretnie zastosować, zależeć będzie w każdym poszczególnym wypadku od obranego systemu względnie typu nawierzchni asfaltowej.

Do niedawna jeszcze utrzymywało się przekonanie, że do celów drogowych stosować można jedynie asfalty amerykańskie. Wobec takiego faktu rafinerie krajowe nie szczędziły ani trudów ani kosztów, ażeby jakość produkowanych asfaltów odpowiednio ulepszać, tak że dzisiaj asfalt produkcji krajowej, zależnie zresztą od jakości przerabianego surowca, uszlachetniającej przeróbki i posiadanych urządzeń nie tylko nie różni się pod względem jakościowym od asfaltu zagranicznego, ale **nawet bardziej odpowiada naszym warunkom klimatycznym.**

Jeżeli chodzi o instalacje odpowiednich urządzeń, to każda z poważniejszych rafineryj krajowych stara się wprowadzać w swoich zakładach zmiany, odpowiadające postępom techniki a jakość swoich wyrobów dostosowywać do coraz bardziej rygorystycznych wymagań rynku. Nie pozostaje na tym polu bezczynna również rafineria **„Polmin"** Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych.

„Polmin" ukończył w okresie miesięcy zimowych tego roku budowę instalacji destylacyjnej systemu rurowo-wieżowego (Foster Wheeler) wyposażoną w najbardziej nowoczesne zdobycze techniki. Ponadto celem dokładnego usunięcia z przerabianej ropy solanki oraz iłowych zanieczyszczeń, które normalnie dokoncentrowują się w asfalcie jako końcowej fazie procesu destylacyjnego, w wysokim stopniu pogarszając jakość asfaltów, **zainstalował „Polmin" na razie jedyny spośród wszystkich rafineryj w Polsce specjalny zespół wirówek,** przez co otrzymuje obecnie asfalty, **nie ustępujące asfaltom zagranicznym.** Jakość odnośnych asfaltów charakteryzuje przede wszystkim doskonała ciągliwość, niska temperatura łamliwości (Fraass) i całkowita niemal rozpuszczalność 99.8% a co najważniejsze minimalna strata tychże własności po odparowalności. W tych warunkach zastosowanie asfaltu krajowego nie jest dla przedsiębiorcy połączone z żadnym ryzykiem, a umożliwia mu nabycie surowca znacznie tańszego mimo równie dobrych własności, z ogólno-gospodarczego zaś punktu widzenia powoduje zmniejszenie importu surowców obcych i ogranicza wywóz dewiz za granicę.

Zależnie od obranego systemu budowy nawierzchni asfaltowej zastosować należy asfalt twardszy lub miękki. „Polmin" poleca **do celów drogowych cztery gatunki asfaltu,** prowadzone pod nazwą handlową **„Polbit Supra"**, których własności odpowiadają ściśle normom Drogowego Instytutu Badawczego. Wszystkie kwestie, związane z budownictwem asfaltowo-drogowym, ujęte zostały w specjalnej broszurce **„O budowie dróg asfaltowych"**, wydanej nakładem „Polminu". Broszurki te otrzymać mogą zainteresowane osoby w biurach „Polminu" lub wszystkich większych księgarniach.

Ponadto poleca „Polmin" zaprawę asfaltową **„Polmin D B III" do zalewania spoin w brukach z kostki i klinkieru,** który to produkt spotkał się z **dużym uznaniem wszystkich czynników,** zainteresowanych w odbiorze tego artykułu, zarówno dzięki doskonałym własnościom jak też dużej chłonności piasku, co bardzo poważnie obniża koszty tego rodzaju budowy.

Święcone i ofiary Straży Granicznej w Śniatynie.

Zarząd „Rodziny Straży Granicznej" w Śniatyniu urządził Święcone dla wszystkich szeregowych Komisariatu Straży Granicznej i ich rodzin. Na uroczystość tę przybyli starosta p. **Tymiński** z małżonką, ks. dziekan **Kaściński,** wicestarosta p. **Bieńkowski**, komisarz policji **Stephani** z małżonką, prof. **Bielecki,** prof. **Kalityński,** komendant Obwodu Kołomyja nadkom. **Słoka,** komisarz **Szabłowski** z małżonką i i.

Po przemówieniach ks. dziekana Kaścińskiego i starosty p. Tymińskiego przemówił komendant Komisariatu komisarz **Będzikowski,** który odczytał uchwałę zebranych na Święconym, na mocy której szeregowi Straży Granicznej zobowiązali się dobrowolnie opodatkować na rzecz dozbrojenia armii. Z zebranej sumy 1.070 zł 20 gr postanowiono przesłać na Ścigacz, ufundowany przez społeczeństwo ziemi stanisławowskiej, kwotę 365 złotych. Kwotę tę komisarz Będzikowski wręczył zaraz obecnemu na sali komisarzowi Stephaniemu, jako prezesowi Powiatowego Komitetu Zbiórki na Ścigacz. Pozostałą kwotę 714 zł 20 gr, w tym sześć obligacyj Pożyczki Państwowej po 100 zł, postanowiono przekazać na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza z prośbą o przyjęcie na dozbrojenie armii. W przemówieniu swoim komisarz Będzikowski podkreślił przykładową ofiarność strażnika Piotra **Górnika** z Popielnik, tóry pierwszy zadeklarował dwie obligacje 100-złotowe Pożyczki Państwowej.

Nadkomisarz p. **Słoka** podziękował ofiarodawcom za tak piękny przykład zrozumienia obywatelskiego, podnosząc, że Komisariat Śniatyn pierwszy dał przykład składania ofiar na rzecz dozbrojenia armii. Wreszcie przemówienie wygłosił prof. **Kalityński,** podnosząc pracę ideową Straży Granicznej .

Powiat przemyślański na dozbrojenie Armii.

Na zebraniu urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego w Przemyślanach zapadła jednomyślna uchwała, by wszystkie obligacje i bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przekazać w całości na Fundusz Obrony Narodowej.

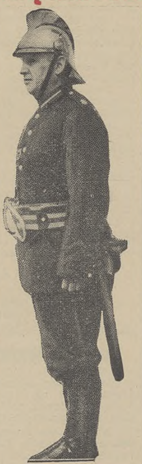
Wydział Powiatowy w Przemyślanach na posiedzeniu swym przeznaczył na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 5.000 zł i równocześnie w całości ją wpłacił, przekazując obligacje na F. O. N.

Personel leśny leśnictwa Hanaczów — Hanaczówka-Krosieńko hr. A. Potockiego w powiecie przemyślańskim złożył na Pożyczkę kwotę 540 zł i przekazał ją w całości na F. O. N.

Z inicjatywy i staraniem zarządcy lasów hr. A. Potockiego p. Jana Biesiadeckiego w Hanaczówce odbyło się zebranie Rady gromadzkiej, na którym zapadła jednomyślna uchwała powszechnego opodatkowania się na cele F. O. N. W wyniku podjętej akcji zebrano w gotówce do dnia 17 bm. 450 zł w gromadzie, zresztą biednej, którą to kwotę przekazano w całości na F. O. N.

Z historii obrony przeciwpożarowej m. Lwowa.

W 90 rocznicę założenia lwowskiej Miejskiej Straży Pożarnej.



Dwie były rzeczy, które dawnego obywatela lwowskiego jednakowo wyprowadzały z równowagi: pożar i muzyka. Dziesiątki anegdot krążyło na temat temperamentu lwowskiego, który objawiał się porzucaniem najpilniejszych zajęć na głos dzwonu pożarnego lub bębna wojskowej muzyki. Tłumną frekwencję przy każdym pożarze umiały wykorzystać na swoją korzyść nawet... rządy zaborcze. Sławny jest kawał Sacher Masocha, dyrektora policji w r. 1848, który w chwili gdy lud lwowski dnia 19 marca tegoż roku począł się gromadzić na placu Mariackim, celem podpisania ułożonej przez F. Smolkę petycji do cesarza (petycja zawierała w 13 punktach to wszystko, co wówczas ludziom leżało na sercu) kazał zapalić jakąś starą szopę i uderzyć w dzwon alarmowy. Skutek był niezawodny, ludek bowiem lwowski pomyślał sobie od razu, że rewolucja może zaczekać a gratka przypatrzenia się pożarowi minie zbyt rychło, więc też większość pospieszyła w stronę pożaru...

Pożary we Lwowie mają swoją ponurą tradycję a stara lwowska straż ogniowa swoją historię. Za czasów Rzeczypospolitej gorzał Lwów co lat kilka mniej lub więcej doszczętnie a zawsze bez ratunku. Były takie chwile, że jak ongiś Rzymianie, chcieli mieszkańcy Lwowa opuścić raz na zawsze dymiące zgliszcza spalonego miasta i gdzie indziej się osiedlić. Bywały czasy, że płomienny wieniec gorejących przedmieść otaczał mury miejskie zwartym pierścieniem. Podczas prawie każdego najazdu nieprzyjacielskiego zapalano dokoła przedmieścia, aby uniemożliwić zdobycie miasta lub nie dawać nieprzyjacielowi schronienia.

Kroniki lwowskie opisują wszystkie większe pożary. Rejestr to smutny a długi, bo nie było na klęskę żadnego ratunku z wyjątkiem modlitwy... od powietrza, głodu, ognia i wojny...

PIERWSZE NAKAZY PRZECIWPOŻAROWE.

Nad zabezpieczeniem się przed pożarami myślano już w bardzo dawnych czasach. Znany jest nakaz Urzędu Miejskiego we Lwowie jeszcze z roku 1681 pt. „Ordinacio in casus incendii". Przepis ten zarządza, by wszyscy obywatele zaopatrzyli strychy swych domów w naczynia z wodą, by najwięcej przysposobili osęk i drabin. Poleca: niewytarte kominy dokładnemu oczyszczeniu, zabrania gromadzenia siana i słomy na strychach i stajniach. W dalszym ciągu zabrania kupcom przechowywania w sklepach większej ilości prochu strzelniczego. W razie wybuchu ognia obywatele mają kierować swą czeladź na miejsce pożaru z siekierami, drabinami, osękami i konwiami.

Dnia 31 maja 1782 r. został wydany „Uniwersał ustanawiający porządek gaszenia ognia dla król. stoł. miasta Lwowa". Obszerne to rozporządzenie, złożone z sześciu tytułów, zawierało przede wszystkim zasady policji ogniowej. Gospodarze, piekarze, piwowarzy, kowale, farbiarze, mydlarze, gorzelnicy i garncarze mogli wykonywać swoje zawody tylko na przedmieściach. Koło ogniska musieli wystawić mur przynajmniej na 2 cegły gruby. Domy bez kominów miały być zniesione. Cyszczenie kominów winno się odbywać co dni 14, co kwartału zaś rewizje domów. W razie wybuchu pożaru w mieście stróż z wieży ratuszowej miał dać znać dzwonem. Kierunek pożaru w dzień określała chorągiew wywieszona, w nocy latarnia. Ponieważ miasto nie posiadało straży ogniowej, przeto ratunek powierzono cechom. Dla noszenia wody do ognia obowiązana była spieszyć pewna z góry wyznaczona ilość żydów. Wymienia uniwersał studnie i stawy, w które Lwów wówczas obfitował, jak staw Sakramentek, ks. Jabłonowskiej, Komarczyński, Jabłonowskich, Czartoryskich, Zientkiewicza, Misjonarski, Pełczyński, koło kościoła św. Anny i t. d. W owym czasie miasto posiadało 4 sikawki.

SZEREG WIELKICH POŻARÓW.

Mimo tych przepisów i zorganizowania służby ogniowej z cechów i z szwadronu wojska, liczącego około stu ludzi, przydzielonego specjalnie do pomocy przy gaszeniu ognia a umieszczonego w koszarach na tak zwanej pikiecie ogniowej pożary nie ustawały i Lwów płonął sobie jak dawniej. W dniu 6 lipca 1800 r. zgorzało całe przedmieście Krakowskie, 14 maja 1811 r. płonął całą dobę magazyn żywności dla wojska, dawniej przynależny Karmelitankom Trzewiczkowym. Okopcone mury zakupił Ossoliński na pomieszczenie Zakładu Narodowego, 15 maja 1833 r. spłonął klasztor i kościół o. o. Franciszkanów, 4 września 1838 r. wypaliła się część ulicy Boimów i Blacharskiej, przy czym 11 osób znalazło śmierć w płomieniach a 50 było rannych.

— „Ponieważ porządek ogniowy z 31 maja 1782 r. teraźniejszym, czasowym i miejscowym okolicznościom w ogólności nie odpowiada" — wydał Zarząd Miejski 17 stycznia 1840 r. nowe przepisy — „we względzie gaszenia pożarów w król. stoł. m. Lwowie, w celu spiesznego odkrycia, rozgłoszenia i ugaszenia pożarów, przez c. k. Rząd Krajowy pod dniem 23 kwietnia 1839 r. Akt ten do liczby 9458 potwierdzono, do powszechnej podajno wiadomości".

W tych przepisach podzielono miasto na cyrkuły a straż ogniowa umieszczona na wieży ratusznej ilością uderzeń w dzwon obwieszczała dzielnicę, w której się paliło. Przed bramami palących się domów mieli stróże wywieszać latarnie „do zapobieżenia wypadkom, które z powodu poruszenia większej masy ludu lub spieszniejszego zazwyczaj przy takich okolicznościach jeżdżenia konno lub wozami wyniknąć mogą". — Dostarczać konie do sikawek i beczek z wodą mają fiakry, służba pocztowa lub najemni powozowcy za opłatą. Każdy wójt gminy (cyrkułu) gdy się dowie, że się wszczął pożar powinien się postarać, aby sikawki, wozy z beczkami i inne narzędzia ogniowe w jego dzielnicy znajdujące się, na miejsce pożaru dostawione zostały. Dwa razy rocznie tj. 1 maja i 1 sierpnia odbywać się mają próby narzędzi ogniowych o 7-mej rano w koszarach straży ogniowej. Fizyk miejski, tudzież lekarz gminny i akuszerka miejska przy każdym ogniu znajdować się mają. Studnicy i rurmistrze podczas ognia zarządzić mają, ażeby do wodozbiorów bliskich ognia w większej obfitości woda dopływała. Osoby, które się szczególnie odznaczyły nagrody domagać się mogą, zostaną opisanymi pod dozorem **miejskich komisarzy ogniowych.** Instytut do gaszenia pożarów zostaje pod wyłącznym przewodnictwem burmistrza lub jego zastępcy. Policja zaś będzie miała staranie o konieczny w takim razie porządek, zaś ażeby się nikt nieznajomością osób urzędowych nie wymawiał, mieć będą czerwone i białe kokardy na kapeluszach.

Taki problematyczny stan obrony przed pożarami przetrwał do dnia 2 listopada 1848 r., gdy na rozkaz komendanta miasta Hammersteina działa ciężkiego kalibru rzuciły bomby na Lwów. Huk okropny wstrząsał domami, w powietrzu krzyżowały się race, w kilku miejscach naraz wybuchnął pożar. Akademia, stary teatr, technika ówczesna, ratusz i wiele innych domów stanęło w płomieniach.

Straszliwym był zwłaszcza widok ratusza. Cały dach kłębił się ognistym morzem, z którego wystawała wieża jakby w koronie z płomienistych języków — jak opisuje dr F. Papée. Wielką stratą dla miasta było spalenie niedawno, bo w 1835 r. wystawionego nowo ratusza, lecz nieocenioną klęską dla nauki zniszczenie ogniem zbiorów naukowych i biblioteki uniwersytetu.

Byłby ogień jeszcze większe poczynił spustoszenia, gdyby nie zabiegi inspektora budownictwa miejskiego p. Salzmana, posiadający nadzór oraz pieczę nad strażą ogniową, który w swym sprawozdaniu tak opisuje.

Co do ratusza podług kształtowania się pożaru największy płomień rozwinął się w rogu północnozachodnim. Palne rakiety i siedmiofuntowe granaty uderzyły przez okna pierwszego piętra, aż na samo sklepienie, wznieciły pożar w lokalnościach politycznej registratury przez co ogień, dostawszy się na drugie piętro, ogarnął miejską registraturę. Z kilkuset cetnarów gorejącego papieru powstały kłęby gęstego i tak mocno duszącego dymu, że niepodobna było zbliżyć się w te miejsca, z których wkrótce tak ogromny rozwinął się płomień, że prawie w mgnieniu oka wybujawszy na trzecie piętro, wcisnął się do wnętrza wieży. Runęła wkrótce kopuła i oparła się na sklepieniu w wysokości trzeciego piętra, gdzie już leżały dzwony w kształcie roztopionego z gruzami pomieszanego kruszcu, wraz z pogruchotanymi żelaznymi kółkami zegara, który 5 minut po kwadransie na czwartą stanął jak stwierdzają wskazówki.

Całe wiązanie dachu, wszystkie sufity trzeciego piętra i po części drugiego stały w ogniu. Kamienne gzymsy zaczynały spadywać. Taki był stan pożaru ratusza 2 listopada o ogodzinie 5 wieczorem.

Przy tym większa część drzwi i okien przez orgię proletariatu zostały spustoszone, nawet żelazne piece pogruchotano, mosiężne klamki poodrywano, zamki, rygle, ramy od okien powydzierano, wszystkie sprzęty splądrowane do szczętu, powyrzucano.

O użyciu sikawek przy ogniu gwałtownym takiej objętości zaraz pierwszej nocy anim nawet nie pomyślał, tylko toporem i siekierą można było działać, więc poleciłem znoszenie dachów domów. Powyższy cel udało mi się za współdziałaniem wojskowości osiągnąć, inaczej bowiem mimo największych usiłowań i wszelkich możliwych ofiar, jeżeli nie wszystkie domy w rynku, to przynajmniej większa część onych zostałyby ogniem pochłonięte ile, że miasto nie miało do dyspozycji zorganizowanego oddziału pompierów, o który już dawniej kilkakrotnie domagałem się.

Dalsze operacje uskutecznione były od 3 do 8 listopada pod zarządem moim i współdział.aniem miejskich urzędników budowniczych, którzy z prawdziwym poświęceniem się i rzadką gorliwością dzień i noc działając, trudnemu temu zadaniu odpowiedzieli.

PIERWSZY KORPUS POMPIERÓW.

Tak prymitywnie wyglądała akcja obronna pożaru ratusza. Pożar ten jednak odegrał dużą rolę w dziejach Lwowa, był bowiem powodem zainteresowania się organizacją korpusu pompierów senatu politycznego i członków Rady Miejskiej tak, że już z początkiem roku przyszłego **powołano do życia korpus pompierów.**

Zaraz po pożarze na posiedzeniu dnia 16 listopada sekcja policyjna zwróciła szczególną uwagę na porządek gaszenia ognia, na użyteczność rekwizytów tak miejskich jak i prywatnych a **w budżecie przewidziała 3139 f. m. k. na policję ogniową.**

W tym czasie miasto posiadało 748 skórzanych konewek, 138 haków ogniowych, 16 wozów do wody i 12 ręcznych sikawek do ognia.

ZAŁOŻENIE MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ.

Dnia 4 stycznia 1849 członkowie Rady Miejskiej polecili opracować projekt organizowania korpusu pompierów, zaś 8 lutego t. r. wydział bezpieczeństwa chcąc się od wszelkiej ciężkiej odpowiedzialności uwolnić, obywatelom mienie ich zabezpieczyć, pokoleniom pamiątkę zbawiennej instytucji oraz dowód swojej staranności zostawić, przyjmując jednogłośnie wniosek inspektora budownictwa miejskiego p. Salzmana, aby

na koszt właściecieli domów, tudzież handlem lub przemysłem trudniących się osób według skali podatku domowego i zarobkowego bez różnicy natychmiast zorganizować korpus pompierów z żołnierzy na lat 8 zaciągniętych i przysposobionych, składający się z 45 prostych, 6 kaprali i 2 feldweblów pod wojskową jurysdykcją

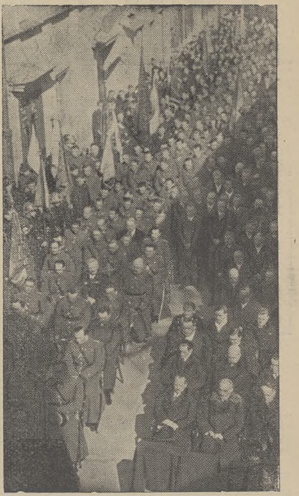
a nadzór nad pompierami i kierownikami sikawek, szprycmajstrami i rurmistrzami powierzono adjunktowi urzędu budowniczego p. **Eitelbergerowi**, który był **pierwszym naczelnikiem** miejskiej straży pożarnej m. Lwowa i nakazano, aby przy ogniu gorliwie obowiązki swoje pełnili i ludzi do czynnego współdziałania zachęcali.

W toku organizowania do korpusu przyjęto 20 silnych ludzi ze straży policyjnej, którzy na czaku nosili odznakę L. P. **„Lwowski Pompier"** i umieszczeni byli na pikiecie ogniowej. Do pomocy postanowiono użyć straż municypalną i tym końcem w obrotach sikawkami i innymi narzędziami ćwiczoną być miała. Budżet w tym roku wynosił już 4.100 f M. k.

Takie były dzieje powstania miejskiej straży pożarnej we Lwowie.

STANISŁAW KOCZERSKI.

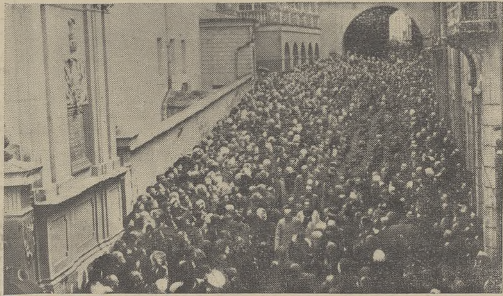
Uroczystość w Wilnie.



W związku z 20-tą rocznicą wyzwolenia Wilna, odbył się w dniu 19 kwietnia w Wilnie uroczysty obchód, w którym wziął również udział prezes Zarządu Głównego P. O. W. minister Marian **Kościałkowski.**

Zdjęcie powyższe przedstawia uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Ostrej Bramie. W pierwszym rzędzie widoczny min. Kościałkowski w towarzystwie wojewody Bociańskiego.

Z historycznych dni odzyskania Wilna.



Dnia 19 bm. miasto Wilno obchodziło uroczyście 20-tą rocznicę powrotu do Rzeczypospolitej Polskiej. Obok reprodukujemy historyczne zdjęcie fotograficzne. Przedstawia ono moment po nabożeństwie dziękczynnym w Ostrej Bramie. Wśród wiwatujących tłumów widoczna sylwetka Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

Odprawa Z. S. w Tarnopolu i pożegnanie komendantki.

W Tarnopolu odbyła się odprawa wyszkoleniowa wszystkich kierowniczek i komendantek Przysposobienia Kobiet Związku Strzeleckiego z całego Podokręgu Z. S. Odprawę prowadziła komendantka P. K. Podokręgu p. M. **Sochacka** i kierowniczka Wydziału P. K. Podokręgu p. M. **Greszczukowa.** Program odprawy wypełniało ponadto pożegnanie p. M. Sochackiej, długoletniej komendantki Podokręgu, odchodzącej na nowy teren pracy strzeleckiej do Równego w charakterze obwodowej komendantki. Przemówienia pożegnalne wygłosiły: p. M. **Greszczukowa,** imieniem Wydziału P. K. Podokręgu Z. S., p. M. **Warchałowa** z Brzeżan i p. M. **Jochowa** z Tarnopola w imieniu kierowniczek powiatowych, p. E. **Dziurzyńska,** imieniem komendantek powiatowych i p. J. **Kramówna,** imieniem Oddziału tarnopolskiego im. Kr. Jadwigi. Również przemówienie wygłosił starosta powiatu tarnopolskiego mgr S. **Zając.**

Związek Młodej Wsi w Kałuszu.

W sali Wydziału Powiatowego w Kałuszu odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Związku Młodej Wsi z udziałem prezesów i sekretarzy poszczególnych Kół.

Po zagajeniu i po powitaniach, odrazu na czoło obrad wysunęła się kwestia przyszłości młodego pokolenia chłopskiego. Poszczególni mowcy rekrutowali się wyłącznie ze wsi, mogli więc bez żadnych uprzedzeń wypowiedzieć się, jakie na wsi istnieją warunki i jakie metody stosować należy, żeby wieś stała się w państwie tym, czym być powinna, żeby chłop stał się człowiekiem twórczym. Było to równocześnie ustaleniem programu prac Związku Młodej Wsi w powiecie kałuskim, według którego idzie główna linia dążeń młodego pokolenia wiejskiego.

Ciekawa to była dyskusja. Z przebiegu jej można wnioskować, że młodzi na wsi żywo interesują się życiem społecznym, że młodzież wiejska wierzy we własne siły i w cel, który sobie wytyczyła. Świadczyć o tym może również fakt, że mimo niepogody gremialnie na zebranie przybyła.

W dyskusji najczęściej wyłaniała się kwestia, na jakim poziomie postawić prace i jaki nadać jej kierunek, żeby wynik był konkretny. Młodzież oświadczyła, że dość już ma próżnego gadania, które do niczego doprowadzić nie może, i stanęła na stanowisku, że na ziemiach południowo wschodnich zwłaszcza jest ono dla Polaków niezmiernie szkodliwe.

Wobec powyższego, główne wytyczne pracy Związku Młodej Wsi w kałuskim powiecie oparto na zasadach odrodzenia wsi pod względem umysłowym i gospodarczym. Oświadczono, że praca konkretna, praca trwała może dać rezultat, ale tylko wtedy, gdy się ją oprze na systemie wychowawczym. Bez wychowania nie ma mocnego charakteru, bez mocnego charakteru nie ma konkretnej ani trwałej pracy. Człowiek wsi musi zrozumieć, że tylko od wychowania siebie zależeć będzie jego pozycja i wartość w społeczeństwie, że od jego postępku zależeć będzie jego byt.

Chłop musi przyjąć podstawę jednolitą. Musi być dobrym gospodarzem i dobrym bojownikiem, żeby w czas pokoju mógł przysparzać bogactwa sobie i narodowi, a w czasie wojny gotów był każdej chwili stanąć z karabinem w ręku u granic Rzeczypospolitej w jej obronie.

Stosunek do warstw innych, zupełnie przychylny, bo młodzież rozumie, że każdy ma prawo do życia.

Celem wychowania dobrych społeczników i przodowników ruchu młodowiejskiego, postanowiono wysłać pięć osób z powiatu na kurs organizacyjno-oświatowy, jaki organizuje Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Stanisławowie, w miejscowości: Ciężów.

Ze sprawozdań działalności Związku wynika, że Związek w Kałuszu jest na dobrej drodze rozwoju. Jako organizacja działająca na tym terenie zaledwie od roku, bez należytego kierownictwa, ma już za sobą wcale ładny dorobek. Obecnie po skrystalizowaniu się głównych dążeń, po zespoleniu poszczególnych ogniw w jeden Związek Powiatowy, śmiało można powiedzieć, że Związek Młodej Wsi w Kałuszu wybije się na miejsce naczelne.

Warunki bowiem są dobre. Współpracę z innymi organizacjami postanowiono nawiązać w miarę możliwości. Zapał młodzieży duży, należy go tylko umiejętnie wykorzystać.

Stanisław Zuchara.

Z Jaworowa.

W sali sesyjnej Starostwa w Jaworowie odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży pod przewodnictwem dyr. **Tulei,** w obecności starosty mgr **Gawendy.** Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydium i na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium. Po ożywionej dyskusji ustalono wytyczne akcji dożywiania po koniec maja br. oraz akcji odzieżowej. Działalność Komitetu spotyka się z uznaniem społeczeństwa w ośrodkach miejskich i wiejskich, łagodząc skutki nędzy najbiedniejszej dziatwy i młodzieży miejskiej i wiejskiej.

W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie ziemian powiatu jaworowskiego pod przewodnictwem prezesa Powiatowego Koła Ziemian p. Tadeusza **Myszkowskiego** z Hruszowic w obecności komisarza powiatowego P. O. P. starosty mgr B. Gawendy oraz przewodniczącego Komisji propagandowo-prasowej Powiatowego Komitetu P. O. P. nacz. mgr Mariana **Chirowskiego.**

Po referacie p. Myszkowskiego zebranie powzięło uchwałę gremialnego przystąpienia do subskrypcji P. O. P., ustalając jako podstawę normy minimalne od podatku dochodowego wymierzonego w r. 1937 z dochodu osiągniętego w roku 1936 r.

(J. G.)

ZŁOTA MONETA Z XVI. WIEKU.

W Przeworsku w czasie budowy parkanu przy jednej z realności znaleziono złotą monetę, wielkości 50-groszówki z roku 1561. Monetę tę postanowiono oddać do zbiorów Ossolineum we Lwowie.

Święcone dla dziatwy Szlachty Zagrodowej obok Horodenki.



Komisariat Straży Granicznej Horodenka urządził uroczystość święconego dla najuboższej dziatwy członków Koła Związku Szlachty Zagrodowej w Jasienowie Polnym i **Michalczu.** Z inicjatywy komendanta Komisariatu i podoficerów postanowiono zakupić na ten cel podarki w formie wędlin, słodyczy i ubrań, które uroczyście rozdano licznie zgromadzonym dzieciom. W uroczystości tej udział wzięli: ksiądz proboszcz, kierownik szkoły oraz wielu zgromadzonych rodziców. Do dzieci przemówił komendant Komisariatu, który, życząc im „Wesołego Alleluja", zaznaczył, by to święto Zmartwychwstania było symbolem zgody i jedności wśród miejscowej szlachty. Zdjęcie fotograficzne powyżej zamieszczone przedstawia miłą dla dziatwy szkolnej w Michalczu chwilę wręczania darów.

PILNY I GORĄCY APEL.

W Krzywczu Górnym, powiat Borszczów, miejscowości słynnej z największych grot w Polsce, została założona gminna Biblioteka do publicznego użytku.

Wobec szczupłych funduszów, jakimi Zarząd gminy rozporządza na ten cel, niniejszym zwracamy się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego o ofiary w książkach albo pieniężnych datkach dla tej Biblioteki.

Biblioteka ta spełni niezmiernie ważne zadanie, jako czynnik społeczny uświadamiania narodowego wśród kresowej polskiej ludności.

Ofiary na rzecz Biblioteki prosi się nadsyłać pod adresem:

Zarząd gminy Krzywcze Górne koło Borszczowa.

Wieś dźwiga się wzwyż.

Własnymi siłami, wytrwale dźwiga się wieś coraz wyżej. Rozbudzona do pracy przed przeszło pół wiekiem przez organizacje takie, jak T. S. L. systematycznie pracuje nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym swoich mieszkańców.

Organizacje te zrozumiały, że istotne wyniki pracy osiągnie się tylko wtedy, gdy obok warstwy inteligenckiej stanie na wsi do pracy oświatowej i gospodarczej chłop. **On bowiem stanowi siłę żywotną narodu**, która potęgować się będzie w miarę tego, im bardziej chłop będzie światły.

Włożony w wieś w ciągu półwiekowej działalności wysiłek T. S. L. nie poszedł na marne. Rzucane w różne środowiska biblioteki i czytelnie, setki tysięcy odczytów i pogadanek zrobiły swoje. We wsi zawrzało życiem społecznym — obudził się chłop.

Coraz więcej dziś czynnych wiejskich działaczy oświatowych i społecznych, coraz więcej stawia wieś żądań i postulatów pod adresem organizacyj oświatowych i gospodarczych. Wieś rozumie dziś, że tylko na odpowiednim poziomie zorganizowane życie wiejskie może tej wsi pomóc w jej rozwoju.

Czynna postawa szerokich warstw wiejskiego społeczeństwa polskiego wobec szeregu zagadnień jest zarazem dowodem żywotności haseł głoszonych przez T. S. L.

Celem uzyskania jeszcze lepszych wyników **ustalono zasady**, na podstawie których współdziałać ma T. S. L. z Kółkami Rolniczymi. W miastach i na terenie organizacji powiatowej współpraca ta ma wyrażać się przede wszystkim w wspólnie ułożonym programie działania i jego systematycznej realizacji. Jeżeli chodzi o akcję czytelnictwa, to tu wymiana książek i wspólne zasilenie bibliotek powiatowych T. S. L. odegra ważną rolę. W organizacji Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych, oraz w akcji szkolenia przodowników obie organizacje mają jak najściślej współdziałać.

Ścisła współpraca tych organizacyj musi jeszcze więcej przyczyniać się do uświadomienia wsi. Dziś nie ma już prawie w Małopolsce gromady, w której nie byłoby Czytelni T. S. L., lub choćby punktu bibliotecznego. W ramach tych dwu wielkich organizacyj rozwija się oświatowe i gospodarcze życie wsi. Tu powstają myśli, które następnie znajdują realny wyraz w postaci kaplic, domów ludowych, lub spółdzielni, tu kiełkują w duszach chłopskich wielkie czyny obywatelskie. Nie brak ich w naszych czasach. Niemal na każdym kroku widzimy ofiarność chłopa polskiego na cele społeczne. Wyraża się ona w postaci gruntów ofiarowanych pod domy ludowe, w materiałach budowlanych, bezinteresownej pracy pieszej i konnej, no i wreszcie w świadczeniach w gotówce.

Wieś czynnie pracuje nad swoim postępem. Pracując gromadzi materiały i pieniądze, a gdy już wyczerpią się jej możliwości wtedy dopiero zwraca się o pomoc do organizacyj i znajduje tam zawsze pomoc i zrozumienie.

Do przygotowywania czynnych działaczy wiejskich Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie powołał do życia Wiejski Uniwersytet T. S. L. w Ohladowie, powiat Radziechów. Od chwili powstania tej placówki przeszkolono w niej już ponad 200 przodowników wiejskich. Obecnie w Uniwersytecie odbywa się żeński kurs. Bierze w nim udział 35 dziewcząt wiejskich z całej Małopolski.

Jeden Uniwersytet nie wystarcza. Potrzeba jeszcze przynajmniej dwie podobne placówki.

Aby te dwa Uniwersytety uruchomić potrzeba mieć pokaźne zasoby pieniężne. **Uzyskuje je T. S. L. głównie ze składek społeczeństwa w okresie 3-go Maja.**

Potrzeby są duże, dziś właśnie pomoc doraźna jest bardzo potrzebna, stanowić ona będzie o dalszej pracy i o jej wzroście na tej ziemi.

Dlatego też obecnie przygotujmy się wszyscy, aby tegoroczne Święto **TRZECIEGO MAJA** uczcić odpowiednim finansowym datkiem.

Pamiętajmy, że DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA umacnia polskość naszej ziemi, a przez to wzmacnia obronność kraju.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej w dniu 29 kwietnia 1939 r. następujący przetarg:

DNIA 29 KWIETNIA 1939 r.

Na pogłębienie studni wierconej w Mińsku Mazowieckim.

Wiec w Wańkowej koło Leska.

W Świtlicy Strzeleckiej w Wańkowej, powiat Lesko, odbył się wiec manifestacyjny w związku z obecną sytuacją polityczną przy udziale około 400 osób zamieszkujących Gminę zbiorową Ropienka.

Na wiec ten przybyli: poseł puk. Zygmunt **Csadek**, z Starostwa w Lesku p. **Łuczyński**, p. **Daniec** i p. **Kreicarek** imieniem Z. S. w Lesku i delegat Związku metalowców z fabryki maszyn w Sanoku p. **Szczudlik**.

Wiec zagaił p. **Piotrowski** wójt Gminy Zbiorowej Ropienka, zapraszając do prezydium p. Tadeusza **Hołyńskiego**, jako przedstawiciela ziemian i prezesa Z. S. Brelików, p. Karola **Juna** przedstawiciela Z. S. Wańkowa, p. Stanisława **Wnorowskiego** przedstawiciela Związku pracowników umysłowych przemysłu naftowego, p. Franciszka **Welcera** przedstawiciela Związku metalowców i p. Łukasza **Paszkiewicza** przedstawiciela rolników.

Przewodnictwo objął p. Hołyński. Prezes p. Daniec wygłosił referat, po którym poseł pułk. Csadek przedstawił całokształt polityki polskiej, podnosząc ważność Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Następnie przemawiali: pp. Szczudlik, Welcer, ks. Wardęga i wójt Piotrowski, który w imieniu Gminy Zbiorowej oświadczył, że Rada Gminna uchwaliła wpłacić jako dar na F. O. N. kwotę 3.000 zł.

Na wniosek p. Welcera uchwalono odpowiednią rezolucję, którą postanowiono wysłać do Marszałka Śmigłego Rydza. Wiec zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego, My Pierwsza Brygada i Roty.



Fundusz Kwaterunku Wojskowego wybudował w roku 1937 w Warszawie wspaniały gmach na pomieszczenie Wojskowego Instytutu Geograficznego, według projektu inżyniera architekty Antoniego Dygata. Hall gmachu zdobią liczne piękne freski. Powyższe zdjęcie fotograficzne przedstawia fresk: „Bolesław Chrobry na polowaniu". Wykonawcami tegoż są: B. Cybis i J. Zamoyski.

NOWA RADA GMINNA W SKAŁACIE STARYM.

W Skałacie Starym odbyły się wybory do Rady gminnej. Wniesiono tylko jedną listę kompromisową. Radnymi zostali wybrani pp: Michał Ziemba, Michał Zachodny, Józef Gładysz, Michał Hercuń, Michał Marszałek, dr Jakub Locker, Stanisław Gładysz, Józef Lipiński, Ignacy Szady, Feliks Szady, Jan Tomczuk, Jan Lachowicz, Józef Żądło, Jan Krzywy, Jan Chruszcz i Stefan Zadorożny. Zastępcami wybrani pp: Zygmunt Kapuściński, Jan Wilczyński, Jan Błażków, Michał Sielski, Andrzej Hercuń, Oleksa Zadorożny, Wawrzyniec Śliwa, Antoni Świątkiewicz, Szczepan Gładysz, Mikołaj Milińczuk, Wawrzyniec Gładysz, Józef Kulesza, Michał Błażków, Wawrzyniec Popielarz, Bazyli Sielski i Michał Dowhoszyja.

SŁUŻBA MŁODYCH W WERBIĄŻU WYŻNYM OBOK KOŁOMYI.

W Werbiążu Wyżnym, powiat Kołomyja, odbyło się zebranie organizacyjne „Służby Młodych O. Z. N.", któremu przewodniczył p. Emilian **Ślusarczyk**, a sekretarzował p. Augustyn **Bobowski**. Referat wygłosił prof. **Hajda** z Kołomyi. Uchwalono założyć placówkę „Służby Młodych O. Z. N.". Kierownictwo tejże oddano w ręce p. Władysława **Rybackiego**. Do nowopowstałej placówki zapisało się 24 członków.

PRACOWNICY BIURA TSL. WE LWOWIE NA POŻYCZKĘ.

Pracownicy biura Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie i nauczycielstwo szkół powszechnych T. S. L. z terenu Wydziału Wschodniego zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i dozbrojenie przeciwlotnicze kwotę 2.100 złotych.

Z gminy Rypne koło Doliny.

Zarząd gminy Rypne, powiat Dolina, zdeklarował na P. O. P. 1.000 złotych, zrzekając się równocześnie obligacji na F. O. N. Pracownicy Zarządu gminnego w Rypnem zdeklarowali 420 zł, zrzekając się również obligacyj i bonów na F. O. N. Poszczególne gromady z gminy Rypne zdeklarowały na P. O. P. 950 zł, z czego 500 złotych przeznaczono na F. O. N. Oprócz tego gromady złożyły ofiary na dozbrojenie lotnictwa w obligacjach Pożyczki Narodowej, Pożyczki Inwestycyjnej i w innych papierach wartościowych, na kwotę 690 zł. Sołtysi gromad gminy Rypne wraz z pracownikami gromadzkimi zdeklarowali na P. O. P. kwotę 215 zł.

Wiec w Rudniku nad Sanem.

W Rudniku nad Sanem odbył się manifestacyjny wiec obywatelski, zwołany z inicjatywy miejscowego Koła Związku Rezerwistów. Zebranie zagaił inż. Eugeniusz **Sanojca**, aktualny referat wygłosił profesor Państwowej Szkoły Mechanicznej p. **Sozański**. Licznie zebrani przedstawiciele miejscowego obywatelstwa wyrazili hołd najwyższym dostojnikom Państwa a zarazem gotowość największej ofiarności na rzecz dozbrojenia armii polskiej. Zbiórka na P. O. P. daje bardzo poważne wyniki. Młodzież szkolna również bierze żywy udział w tej akcji, przeznaczając swe skromne oszczędności na F. O. N.

INWESTYCYJNE NARADY MIAST C. O. P.

W Rzeszowie odbyła się konferencja delegatów powiatowych Związków samorządowych i delegatów miast Centralnego Okręgu Przemysłowego przy udziale przedstawicieli Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Na konferencji tej omawiano potrzeby inwestycyjne Związków samorządowych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Rzeszowa i okolicy. Najpilniejsze jest rozwiązanie sprawy dróg, przede wszystkim magistrali Lwów—Kraków, przechodzącej przez Rzeszów. Ma ona połączyć w prostej linii ulicę Lwowską i Krakowską. Wiele czasu poświęcono również zagadnieniom sanitarnym oraz opieki społecznej i rozbudowie szkolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego.

ZJAZD „OSIEDLEŃCÓW".

Z okazji Targów Poznańskich (od 30. IV. do 7. V. b. r.), którą to imprezę rzesze Wielkopolan i Pomorzan osiedlonych w województwach centralnych, wschodnich i południowych Polski corocznie odwiedzają wykorzystując 75 proc. ulgę w powrotnym przejeździe, — Zarząd Główny Związku Polskiego w Poznaniu razem z Wielkopolskim Związkiem Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich i Wielkopolskim Związkiem Rzemieślników Chrześcijan organizuje konferencję gospodarczą, odbędzie się ona we wtorek, dnia 2. maja b. r. o godz. 11-tej w Białej Sali hotelu „Bazar", Al. Marcinkowskiego 10 w Poznaniu.

ZEBRANIE Z. P. Z. Z. W ZŁOCZOWIE.

W sali Rady miejskiej w Złoczowie odbyło się zebranie członków Oddziału Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, zwołane przez tamtejszy Obwód O. Z. N. Zebraniu przewodniczył p. **Garapich**, przewodniczący Obwodu złoczowskiego O. Z. N. W skład Prezydium wchodzili pp.: burmistrz **Brzeziński** i St. **Pruszczyński**. Przemówienia wygłosili pp.: **Garapich, Pruszczyński**, prof Antoni **Szmilewski**, okręgowy kierownik S. R. Z. G., poseł mgr Jan **Pawłowski**, delegat Rady zawodowej Z. P. Z. Z. ze Lwowa p. Ludwik **Wieczorek**. Na zebraniu tym uchwalono poprzeć akcję subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, oraz uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Marszałka Śmigłego Rydza i gen. Skwarczyńskiego.

Starania o Państwowe Liceum Handlowe w Stanisławowie.

Na terenie Stanisławowa, liczącego blisko 70.000 mieszkańców, istnieje kilkanaście szkół średnich, w tym 10 gimnazjów i tyleż liceów ogólnokształcących. W gimnazjach ogólnokształcących pobiera naukę około 3.500 młodzieży, a rok rocznie wychodzi z tych szkół około 700 absolwentów, kandydatów do studiów w liceach różnego typu.

Ponieważ jednak w Stanisławowie znajduje się 8 liceów ogólnokształcących i 2 licea pedagogiczne, młodzież kończąca naukę w gimnazjum nie ma możności kształcenia się w szkołach typu zawodowego i zmuszona jest nadal pobierać naukę w liceach ogólnokształcących, lub pedagogicznych wbrew swemu upodobaniu. Idea szkolnictwa zawodowego spotkała się w całym społeczeństwie z bardzo przychylnym przyjęciem. Od dłuższego czasu robione są starania o utworzenie Państw. Liceum Handlowego w Stanisławowie. W sprawie tej odniósł się też Zarząd Miejski w Stanisławowie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Gromady Konopnica i Mszana powiatu zborowskiego dla Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Na terenie gromady Konopnica i Mszana, powiatu zborowskiego, prowadzona jest propaganda Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, głównie przez członka Wydziału Powiatowego p. Aleksandra **Bobrowskiego**, działacza społecznego i samorządowego, radcy lwowskiej Izby Rolniczej i członka Rady Wojewódzkiej.

Wszyscy właściciele gospodarstw rolnych w gromadzie Konopnica, nie wykluczając małorolnych, subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Również dzięki powyższej propagandzie połowa gospodarzy sąsiedniej gromady Mszana, zamieszkałej przez Rusinów w znacznym procencie, subskrybowała Pożyczkę. Za ten wysiłek obywatelski starosta zborowski p. **Pawlikowski** złożył podziękowanie p. Bobrowskiemu na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Zborowie.

Rośnie sieć bibliotek oświatowych T. S. L. w Małopolsce.

Rośnie sieć bibliotek oświatowych T.S.L. w Małopol.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, pragnąc ułatwić dostęp do książki najszerszym sferom społeczeństwa, rozbudowuje systematycznie sieć bibliotek oświatowych w Małopolsce.

Działalność biblioteczna T. S. L. zmierza w dwóch kierunkach: ku rozbudowie sieci bibliotek stałych we wszystkich większych miejscowościach oraz ku rozbudowie znajdujących się już we wszystkich powiatach Małopolski powiatowych central bibliotecznych T. S. L., których zadaniem jest wypożyczanie bibliotek ruchomych do tych miejscowości, które są za małe, aby mogła w nich istnieć biblioteka stała. Każdy rok przynosi nowe postępy w jednym i drugim kierunku.

Rozwój bibliotek T. S. L. w czasie trzech lat od 1935 do 1937 roku przedstawia się następująco: bibliotek stałych było 366 w roku 1935, 392 w roku 1936, 537 w roku 1937; powiatowych central bibliotecznych 73 (1935), 73 (1936), 73 (1937); bibliotek ruchomych 2.133 (1935), 2.207 (1936), 3.096 (1937); książek w bibliotekach 590.157 (1935), 604.654 (1936), 681.325 (1937); czytelników: 56.118 (1935), 85.612 (1936), 100.624 (1937); wypożyczono w każdym roku: 1,144.386 (1935), 1,590.347 (1936), 1,827.060 (1937).

Ten stały rozwój akcji bibliotecznej T. S. L. umożliwia zwiększająca się z roku na rok ofiarność społeczeństwa polskiego Małopolski na Dar Narodowy Trzeciego Maja dla T. S. L.

Rezolucja Związku Oficerów w stanie spoczynku.

Na walnym zgromadzeniu Okręgu VI. Lwowskiego Związku Oficerów w stanie spoczynku uchwalona została rezolucja, w której oficerowie W. P. w s. s. Ziemi Czerwieńskiej, stojący w ordynku na południowo wschodnich rubieżach R. P. stwierdzają, że nie czas na rozgrywki polityczne, porachunki osobiste i zaściankowość, że musi nastąpić jedność narodowa, która ma przysporzyć Polsce potęgi i chwały i powiększyć blask Majestatu Rzeczypospolitej.

Dzień Św. Jerzego w Borysławiu.

Harcerstwo borysławskie obchodziło uroczyście dzień św. Jerzego, dzień swego Patrona. Zorganizowano bieg harcerski, który wykazał sprawność techniczną i organizacyjną. Do biegu stanęli chłopcy zastępami, względnie zespołami, w których stale pracują. Po biegu odbyło się uroczyste ognisko harcerskie, przy którym obok programu wokalno widowiskowego odbyły się gawędy ks. kapelana **Dęborowskiego** i prof. **Gostylli**, oraz przyrzeczenie harcerskie. Piękne słowa przyrzeczenia harcerskiego miały jak zwykle mocny wyraz, podkreślający ideę, która harcerstwo stawia na pierwszym miejscu wśród organizacyj młodzieżowych.

Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, a wieczorem herbatka w Sokole z udziałem Przyjaciół Harcerzy b. skautów i przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Strzelcy i Szlachcice w Roztoczkach.

Członkowie Związku Strzeleckiego i Związku Szlachty Zagrodowej w Roztoczkach, powiat Dolina postanowili powrócić do obrządku swoich praojców i wybudować w Roztoczkach kościół rzym.-katolicki.

W tym celu zwołano zebranie, na którym wybrano Komitet budowy kościoła w następującym składzie: przewodniczący dypl. ppułk. s. s. Edward **Peszkowski** ze Stryja, skarbnik nauczyciel szkoły powsz. Kazimierz **Trzciński**, oraz członkowie: nauczycielka szkoły Józefa Macieląg, Krechowiecki, Bazyli Mielimonko i Ilnicki Jankowicz Paweł.

Dla uzyskania funduszów rozesłano przekazy pocztowe, które przyniosły dotychczas 310 zł. Dalsze ofiary wpływają.

W sali Domu Strzeleckiego odbyło się zebranie członków Związku Strzeleckiego i Związku Szlachty Zagrodowej, na którym wystosowano telegram do Naczelnego Wodza, meldując swoją zupełną gotowość na wypadek każdej potrzeby. Równocześnie zebrani samorzutnie złożyli kwotę 161 zł, którą wraz z telegramem natychmiast wysłano do Pana Marszałka na F. O. N. Zaznaczyć należy, że inicjatywa zbiórki na F. O. N. wyszła od Ilnickisgo Jankowicza Jana, miejscowego szlachcica.

Opłaty rejestracyjne od przedsiębiorstw

Opinia Izby przemysłowo-handlowej.

We Lwowie odbyło się pod przewodnictwem dr J. Ruckera posiedzenie Komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Przedmiotem obrad była sprawa projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy **o opłatach rejestracyjnych** od przedsiębiorstw i zajęć, opracowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Do projektu tego zgłoszono szereg uwag i wniosków, z których jako najbardziej istotne wymienić należy następujące:

W imię zasady sprawiedliwości podatkowej domagano się, by przedsiębiorstwa handlowe, dokonujące w jednym zakładzie kilku różnorodnych czynności handlowych, zobowiązane były do wykupna nie jednej, lecz dwóch wzgl. więcej kart rejestracyjnych, a to dla każdej czynności handlowej z osobna, przy czym wyrażono postulat, że **sprawę tę należałoby unormować w drodze specjalnej instrukcji.**

W odniesieniu do przemysłu drzewnego zwrócono uwagę na konieczność **rozszerzenia pojęcia obróbki pierwiastkowej na wszelkie czynności,** dokonywane ręcznie na miejscu ścinki.

Poza tym wyrażono postulat, by przedsiębiorstwa wyrębów leśnych, czynne w okresie od października do końca marca, uprawnione były — podobnie jak inne przedsiębiorstwa sezonowe — do wykupna kart rejestracyjnych **za połowę ich ceny taryfowej.**

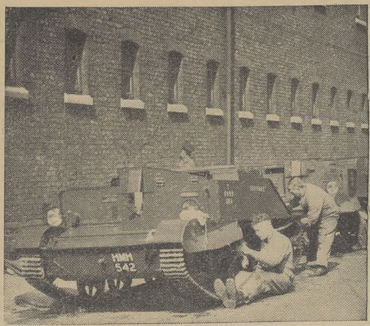
Wreszcie podkreślono, że należałoby bezwarunkowo w projekcie uwzględnić prawo zatrudnienia pomocników przez niektóre osobiste zajęcia przemysłowe.

W szczególności chodzi tu o **pośredników handlowych** oraz o zaprzysiężonych maklerów giełdowych.

W końcu zgłoszono wnioski, mające na celu zapewnienie Izbom przemysłowo-handlowym **regularnego i stałego wpływu kwot z tytułu udziału ich w opłatach rejestracyjnych.**

Poza tym Komisja obradowała nad referatem dyspozycyjnym, tyczącym wpływu obciążeń podatkowych **na uprzemysłowienie kraju, który zostanie przedłożony, mającemu odbyć się w jesieni br. Kongresowi Związku Izb przemysłowo-handlowych.**

Na zakończenie tematem obrad Komisji były kwestie związane z wymiarami **podatków dochodowych i obrotowych** dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.



Z Gibraltaru.

Wzmocnienie garnizonu brytyjskiego.

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, a w szczególności na Morzu Śródziemnym, Wielka Brytania zdecydowała się wzmocnić swój garnizon w Gibraltarze, oraz uzupełnić fortyfikacje od strony lądu. Poza tym, na redzie w Gibraltarze zostało zakotwiczonych kilkanaście okrętów wojennych francuskich.

Zdjęcie fotograficzne, obok zamieszczone, przedstawia czołgi brytyjskie, podczas ostatniego przeglądu ich przez gwardię walijską w Regent Parku w Londynie, przed odtransportowaniem do Gibraltaru.

Kolejarze chodorowscy na dozbrojenie Armii.

Pracownicy kolejowej stacji Chodorów subskrybowali **kwotę 10.490 złotych,** w tym 4.440 zł ponad ustaloną normę.

Ponadto złożyli datki w gotówce i przedmiotach wartościowych na F. O. N., udając się manifestacyjnie pod przewodnictwem zawiadowcy stacji p. **Karasia** i prezesa Związków Z. K. P. p. **Struczaka** pochodem przez miasto do Urzędu miejskiego, gdzie gotówkę i dary złożono do kasy miejskiej.

Zaznaczyć należy, że pracownicy stacji kolejowej przed rokiem również **opodatkowali się dobrowolnie na F. O. N.,** wyrażając zgodę na potrącenie z poborów przez cały rok zdeklarowanych kwot.

Patriotyzm kolejarzy w Chodorowie jest przykładem dla całego społeczeństwa. Gdy chodzi o obronę granic, **polscy kolejarze przodują w ofiarności.**

Żywy Pomnik Obrony Lwowa.

Jak wiadomo na pamiątkę listopadowej Obrony Lwowa w r. 1918 i 600-letniej rocznicy przynależności Lwowa do Polski, będzie budowane na Górnym Łyczakowie przy kościele wotywnym, pierwsza we Lwowie polska szkoła rzemieślnicza (Gimnazjum niższe mechaniczne) i Bursa rzemieślnicza Zakładów Salezjańskich. W zakładach tych znajdzie opiekę biedna i opuszczona młodzież lwowska, by wychowywać się i wykształcić na samodzielnych rękodzielników. Zarząd Miejski i Rada miasta Lwowa postanowiły akcję budowy Zakładów przyspieszyć ofiarą poważnej sumy tj. 300.000 złotych, płatnych w sześciu ratach rocznych po 50.000 złotych, począwszy od bieżącego roku budżetowego. Równocześnie Komunalna Kasa Oszczędności m. Lwowa zdeklarowała 50.000 zł, płatnych w pięciu ratach rocznych po 10.000 zł, również od bieżącego roku budżetowego.

Dzięki tym uchwałom i funduszom budowa Zakładów dla przeszło 200 chłopców ze Lwowa i Ziem południowo-wschodnich, rozpocznie się jeszcze w tym roku, przy czym należy zaznaczyć, że ofiary społeczeństwa płyną na powyższy cel bez przerwy.

Prezydium Komitetu obywatelskiego budowy Zakładów złożyło Zarządowi Miejskiemu, Radzie m. Lwowa, Radzie Nadzorczej i Dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Lwowa podziękowanie, a specjalnie prezydentowi dr **Ostrowskiemu** i dyrektorowi dr Stefanowi **Uhmie,** Prezydium Komitetu obywatelskiego ogłosiło równocześnie apel do instytucyj i osób, które dotychczas nie złożyły jeszcze ofiar na powyższy cel, by nadesłały swe cegiełki na budowę Zakładów, które mają wybitny cel społeczny i gospodarczy.

OBRADY MIESZCZAN STANISŁAWOWSKICH.

Członkowie Stowarzyszenia Zjednoczonych Mieszczan Polskich w Stanisławowie, jedynej i nastarszej organizacji mieszczańskiej w tym mieście, odbyli doroczne obrady. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: M. **Kramarczyk** jako prezes, T. **Chowaniec** wiceprezes, oraz jako członkowie: K. **Schwaisser** i W. **Fiderkiewicz.**

K. G. W. POWIATU ZBOROWSKIEGO NA DOZBROJENIE ARMII.

Koła Gospodyń Wiejskich w Powiecie zborowskim prowadzą akcję zbiórkową na F. O. N. Gospodynie wiejskie datki swoje składają w postaci motków przędzy, które będą sprzedane na rzecz F. O. N.

TARNOPOLSKIE GIMNAZJUM NA P. O. P.

Rada Pedagogiczna III. państw. Liceum i Gimnazjum im. M. Kopernika w Tarnopolu uchwaliła subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za sumę 2.400 zł, stanowiącą fundusz stypendyjny, powstały w r. 1928 jako trwała pamiątka 10-lecia Odzyskania Niepodległości.

ODDZIAŁ LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W KUTACH.

W Kutach został zorganizowany Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej. W pierwszym dniu istnienia Oddziału przystąpiło 67 członków. Na zebraniu organizacyjnym przemawiali delegaci Zarządu Okręgowego i Obwodowego L. M. i K. Prezesem Oddziału L. M. i K. w Kutach został wybrany p. **Miller,** naczelnik Sądu Grodzkiego.

ROZBUDOWA GIMNAZJUM I LICEUM KUPIECKIEGO W RZESZOWIE.

Gimnazjum i Liceum Kupieckie T. S. L. w Rzeszowie wykazuje poważny rozwój. Zarząd zmuszony został przystąpić do rozbudowy obecnego budynku. W najbliższym czasie będzie dobudowanych 10 dużych sal i sala gimnastyczna, kosztem 120.000 zł.

KREDYTY NA SADOWNICTWO W C. O. P.

Państwowy Bank Rolny przeznaczył znaczne kredyty na rozwój sadownictwa w powiatach: rzeszowskim, jarosławskim, przemyskim, łańcuckim, przeworskim, kolbuszowskim, niżańskim i tarnopolskim. Kredyty na zakładanie sadów udzielane będą na okres pięć do siedem lat na dogodnych warunkach.

DECYZJA TARNOPOLSKIEJ HARCERKI.

Rezygnując z wyjazdu na jamboree do Gödöllö na Węgrzech, harcerka II Drużyny Żeńskiego Hufca tarnopolskiego, Ewa Konstancja **Stoffel,** subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za wszystkie swoje oszczędności w sumie 120 zł.

Zebranie obywatelskie w Tłumaczu.

W Tłumaczu odbyło się tłumne zebranie członków i sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale około 800 osób. Poseł Michał **Świętnicki** omówił prace realizacyjne Obozu na tle stosunków wewnętrznych i zagranicznych, podkreślając sukcesy polskiej myśli politycznej na arenie międzynarodowej. Burmistrz Tłumacza p. Leon **Seidler** omówił sprawy organizacyjne Obozu. Na zakończenie zebrani **postanowili jednomyślnie wziąć udział w subskrypcji P. O. P.,** oraz wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego.

BUDOWA KABLA WARSZAWA—LWÓW.

W związku z budową w Majdanie gmachu poczty przystąpiono na odcinku Sandomierz—Majdan Kolbuszowski do założenia dalekosiężnego kabla telefonicznego Warszawa—Lwów.

Akcja kolonijna Polskiego Towarzystwa »Dzieci na Wieś«.

We Lwowie odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Dzieci na Wieś pod przewodnictwem prezesa dr **Zagajewskiego** w obecności naczelnika Wydziału Urzędu wojewódzkiego p. **Gajewskiego.** Obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył kierownik techniczny dyr. Tadeusz **Andruchowicz** i przedstawił szczegóły prac, które dokonywane są wśród ciężkich warunków materialnych, a zarazem w poczuciu obowiązku społecznego ze wzorowym porządkiem i harmonijną dyscypliną. Wobec zwiększającej się stale frekwencji młodzieży na koloniach Towarzystwa, **koniecznością staje się rozszerzenie ram akcji kolonijnej, przez wybudowanie nowych własnych budynków kolonijnych.**

Przedstawiciel województwa naczelnik p. **Gajewski** obiecuje akcję tę poprzeć, a **Towarzystwo przystąpi już w roku bieżącym do budowy drugiego Domu Wypoczynkowo Zdrowotnego w jednej z podgórskich miejscowości.**

Omówiono następnie szczegóły techniczne uruchomienia i kierownictwa kolonii i wybrano zarząd następujący: prezes dr Karol Zagajewski, kierownik techniczny dyr. Tadeusz Andruchowicz, sekretarz p. Zofia Borecka, skład członków zarządu pozostał bez zmiany.

PRZYGOTOWANIA MIELNICY PODOLSKIEJ DO OBCHODU 3-MAJOWEGO.

Zarząd Koła T. S. L. w Mielnicy Podolskiej wydał wskazówki i ustalił program Obchodu 3 Maja. Zarząd Koła T. S. L. wezwał wszystkich Polaków do wzięcia udziału w poszczególnych obchodach, podkreślając, że siła, zwartość i gotowość tworzy zespół Polaków kresowych, gotowych na każdy zew Naczelnego Wodza. Pod hasłem „Wszyscy Polacy do Mielnicy" odbędzie się w Mielnicy Podolskiej zjazd społeczeństwa okolicznego zbiórka wszystkich organizacyj, banderyj, szkół i t. p. Zorganizowany będzie pochód manifestacyjny, a po defiladzie śniadanie dla dzieci i Strzelców w koszarach KOP. Uroczystość zakończy zabawa ludowa w sali „Sokoła".

5% BUDŻETU ROCZNEGO NA P. O. P.

W **Rozdole,** powiatu żydaczowskiego, odbyło się zebranie członków miejscowej Rady gminnej, na którym uchwalono subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej im. gminy w wysokości 1.000 zł. Wszystkie gromady gminy Rozdół uchwaliły subskrybować P. O. P. w wysokości 5% budżetu rocznego poszczególnych gromad.

UKRAIŃSKIE KOOPERATYWY W AKCJI P. O. P.

Żurawnie, powiatu żydaczowskiego, odbyło się zebranie delegatów ukraińskich kooperatyw z okręgu Żurawno pod przewodnictwem dyrektora Powiatowego Związku Kooperatyw Iwana Kuziwa ze Lwowa. Na zebraniu tym dyr. Kuziw przedstawił obecną sytuację międzynarodową, przy czym apelował, aby wszystkie kooperatywy ukraińskie subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w możliwie najwyższym zakresie.

KSIĄŻNICA ATLAS NA DOZBROJENIE ARMII.

Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Spółka Akcyjna **Książnica Atlas** we Lwowie wpłaciła na Fundusz Obrony Narodowej 10.000 zł. Ponadto subskrybowano Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej: S. A. Książnica Atlas 20.000 zł, prezes Rady Nadzorczej prof. dr Eugeniusz Romer 5.000 zł, Zarząd Spółki 14.400 zł i pracownicy Spółki 15.160 zł. **Razem subskrybowano 64.560 zł.**

Z MOSTÓW WIELKICH.

W dniach 22 i 23 kwietnia b. r. wystawił zespół amatorski w Mostach Wielkich pod protektoratem burmistrza p. **Sokalskiego** i kierownictwem pp. **Kucharza** i **Bebaka** rewię p. t. „Śmiech to zdrowie". Do współudziału dołączył się bezinteresownie zespół muzyczny „Wesoły As" ze Lwowa, pod batutą P. **Pikausa** przy współudziale świetnego akordeonisty Zygmusia **Ścierzyńskiego.** Zespół rewiowy i muzyczny grał z wielkim powodzeniem. Czysty dochód był przeznaczony **na cele społeczne i oświatowe.**

ZJAZD KOMENDANTÓW P. W. i W. P. W SAMBORZE.

W Samborze odbył się zjazd komendantów P. W. i W. F., poświęcony głównie gotowości do obrony kraju. Oddziały Przysposobienia Wojskowego mają wyrobić u swych członków zdolność do pokonywania trudów i niebezpieczeństw, oraz przeprowadzić propagandę sportów. Delegaci władz wojskowych i kuratorium szkolnego w referatach i przemówieniach wskazywali na środki, które służą do realizacji wytycznych.

KOLONIE POWIATU JAWOROWSKIEGO NA FON.

U starosty powiatowego mgr Gawendy w Jaworowie zjawiły się dwie delegacje. Mianowicie delegacja kolonii **Biedunia** wręczyła 37 zł na Fundusz Obrony Narodowej, zebrane wśród kolonistów. Delegacja z kolonii **Drohomyśl** w imieniu Czytelni T. S. L. złożyła 50 zł na dozbrojenie armii. Należy nadmienić, że obie kolonie należą do najbiedniejszych osad w tym powiecie.

Z żałobnej karty.



Franciszek Moszkowicz

znany lwowski przemysłowiec w zakresie przedsiębiorstw rozrywkowo - gastronomicznych, zmarł w Rabce, przeżywszy 66 lat. Zmarły od najwcześniejszej młodości pracował we Lwowie i jeszcze na szereg lat przed wojną był właścicielem kilku kawiarń, hoteli i teatrzyku rozmaitości „Bagatela". Przed 10-ciu laty przeniósł się do Warszawy, gdzie stworzył najmodniejszy lokal rozrywkowy „Adria", a ostatnio w Krakowie kinoteatr „Scala". Moszkowicz własną ciężką pracą i nadzwyczajną zapobiegliwością doszedł do znacznego majątku. Oceniał potrzebę pomocy biednym i potrzebującym, to też zawsze śpieszył im z pomocą finansową i pod tym względem był nadzwyczaj hojnym. Na kilka lat przed wojną światową wprowadził Moszkowicz w swej ówczesnej Kawiarni Europejskiej przy ul. Jagiellońskiej dożywianie uczącej się młodzieży. Codziennie 20 studentów gimnazjalnych otrzymywało w osobnym pokoju pierwsze śniadanie i dodatkowo zapakowane drugie śniadanie do szkoły. Zmarły był niezwykle charakterystyczną postacią Lwowa. Zawsze wesoły, uczynny i udzielający porad fachowych. Nie skąpił też grosza na cele polskie. Był odznaczony „Orlętami". Cieszył się we wszystkich sferach ogólną sympatią. Zwłoki Zmarłego złożono we Lwowie w rodzinnym grobowcu przy udziale tłumnie zebranych znajomych i mieszkańców.

FRANCISZEK MOSZKOWICZ

przemysłowiec, właściciel hoteli i kawiarń, obywatel m. Lwowa, odznaczony „Orlętami",

zmarł w Rabce 23-go kwietnia 1939 roku w 66-tym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyło się dnia 25-go kwietnia br. o godz. 15-tej z Hali Ceremonialnej cmentarza żydowskiego we Lwowie.

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI.



KOMITET BUDOWY POMNIKA

Lotników — Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

(Stowarzyszenie zarejestrowane).

Lwów, ul. Batorego 4 (Grupa lotnicza Obrońców Lwowa).

Telefon 201-79. P. K. O. 508.860.

Lista ofiarodawców Nr 21.

Na budowę pomnika pierwszych lotników polskich i bojowych lotników Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. śp. kpt. Stefana Bastyra, śp. mjr. inż. Stefana Steca i śp. ppułk. Władysława Torunia, który stanie na Cmentarzu Obrońców Lwowa, złożyli na konto P. K. O. 508.860 następujące kwoty:

1. Na listę składek Pracowników Zakładów Przemysłowych **„Podkowa", Legionowo,** złożyli: G. Wiązowska, Janina Czernicka, C. Mojchrup, A. Borawska, W. Zwierzchowski, S. Miodownik i Świerzawski po 20 gr.; podpis nieczytelny i Mucharski po 30 gr.; Teofila Terks, Elza Lewkiewicz, D. Bat, Haiduch, S. Cichańska i dwa podpisy nieczytelne po 50 gr.; podpis nieczytelny 1 zł.
2. **M. Sukiennik i M. Szwarcbard,** Warszawa — 3 zł.
3. **Zachariasz Warszawski i Spółka,** Łódź — 5 zł.
4. **Dom Handlowy R. Arcichowski,** Warszawa — 20 zł.
5. **T. Bednarowski** Sk. z o. o., Warszawa — 1 zł 50 gr.
6. Fabryka Chemiczna **„Pharmedia",** Warszawa — 20 zł.
7. Na listę **Fabryki Tasiem Władysław Krafft,** Warszawa, złożyli: Stanisława Stępińska 20 gr.; Bronisław Michalski, Franciszek Genbarczyk i Wacław Czemarcin po 50 gr.; Cecylia Rąbalska 1 zł; Feliks Rąbalski 2 zł; fabryka Władysław Krafft 5 zł.
8. **Marian Karol O'Rourka,** Wsielub koło Nowogródka — 20 zł.
9. **Parowa Fabryka Ultramaryny Płocki, Wasserman i Sk.,** Kalisz — **16 zł 15 gr.**
10. **Lazor Barzykowski,** Będzin — 5 zł.
11. Na listę **Łódzkiej Manufaktury Pluszu i Dywanów Teodor Finster,** Łódź, złożyli: Aleksander Kubisiak, Alfons Bauer, Kelm, Bucholc i R. Berft po 20 gr.; Zygmunt Krzeczewski, E. Szanner, Z. Warmund, Stanisław Mazurkiewicz, Zajdel, Korodziejski, Sędkiewicz, Wimmer, Żeleskiewicz, Ratafian i trzy podpisy nieczytelne po 50 gr.; podpis nieczytelny 3 zł; Teodor Finster — 5 zł.
12. Na listę **Łódzkiej Czesalni i Przędzalni Wełny S. A.,** Łódź złożyli: H. Morgenstern 1 zł; Izak Eisner, J. Szczarański i J. W. Eisner po 5 zł.
13. **„Serovac",** Lwów — 1 zł.
14. Na listę **L. O. P. P., Brześć nad Bugiem,** złożyli: Blum, Ignatowiczówna, Koszałkówna i Stefan Janowski po 50 gr.; Sz. Cieński 80 gr.; Aleksander Gołubowicz, Roman Peszkowski, Jerzy Saski, F. Mikona, Witolda Jotkowska po 1 zł; Antoni Biernacki — 2 zł; Michałowski — 2 zł 50 gr.; Aleksander Greim — 5 zł.
15. **W. J. Luczkowski,** Bydgoszcz — 1 zł.
16. **Franciszek Ryczer,** Warszawa — 2 zł.
17. **Dawid Spira,** Kraków — 5 zł.
18. **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Wróblewski i Binzer,** Warszawa — 3 zł.
19. **Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy, Sp.,** Rybnik — 5 zł.
20. **Robotnicy Kolei Wąskotorowej Towarzystwa „Ostki",** Ostki — 4 zł.
21. **Otton Bernhardt,** Łódź — 3 zł.
22. **Br. Fr. Ch. Chwoles,** Wilno — 2 zł.
23. Fabryka Pończoch **„Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika,** Sosnowiec — 5 zł.
24. **Sz. Samet,** Warszawa — 5 zł.
25. **Fabryka Filców i Kapeluszy S. A.,** Robotnicy, Warszawa-Siedlce — 5 zł 60 gr.
26. Na listę **Bacon Eksport, Rzeźnia Miejska, Chojnice** — złożyli: Wiktor Czupa, Bolesław Kulesza, Jan Stopa, Jan Lewandowski, Pelagia Kostędzka i Józef Gorecki po 50 gr.; Jan Mejro, Szczepan Jasiński, Feliks Zamorski, Eryk Gerul i Bernard Kupczyk po 1 zł.
27. **Składy Materiałów Budowlanych Centrala Cementol,** Warszawa — 1 zł.
28. Na listę **L. O. P. P., Białystok,** złożyli: Stefan Nowak, Franciszek Zabawski, Alfred Grzegrzułka, Kazimierz Romanowicz, Adolf Swejkiewicz i podpis nieczytelny po 50 gr.; M. Jęczmień — 1 zł.
29. **Adolf Blauszyld,** Warszawa — 5 zł.
30. **L. Mondschein i Synowie,** Stryj — 5 zł.
31. **Cukrownia Szpanów, S. A.,** Warszawa — 25 zł.
32. **Bracia Maryańscy,** Warszawa — 5 zł.
33. **S. A. Piotrkowskiej Manufaktury,** Łódź — 10 zł.
34. **S. A. M. Silbersteina,** Łódź — 10 zł.
35. **Rudzkie Gwarectwo Węglowe,** Ruda Śląska — 25 zł.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1939.

PREZYDIUM KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Inż. WŁADYSŁAW RUBCZYŃSKI zastępca przewodniczącego.

Dr LESŁAW WĘGRZYNOWSKI przewodniczący.

Red. LEON DANILUK sekretarz.

Dr JAN PORATYŃSKI skarbnik.

Dyr. RUDOLF WEYDE sekretarz.

3.000 placówek oświatowych T. S. L. wzywa pomocy społeczeństwa.

Rzuć w dniu 3-go Maja datek na T. S. L.

Jubileusz zasłużonej artystki.



WANDA SIEMIASZKOWA

W dniu 20 kwietnia br. obchodziła jubileusz 50-lecia pracy sceniczno-artystycznej jedna z najbardziej zasłużonych artystek scen polskich p. Wanda Siemiaszkowa, która przez szereg lat występowała także na scenie lwowskiej. Wielka artystka występuje obecnie w teatrze katowickim, gdzie w sztuce Żeromskiego „Ponad Śnieg“ odtwarza swą niezrównaną kreację Rudomskiej.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

powiatu tarnopolskiego.

W Tarnopolu odbył się Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z powiatu tarnopolskiego, przy udziale około 250 osób delegatów, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz organizacyjnych władz strzeleckich.

Zjazd otworzył prezes Powiatowego Zarządu Z. S. inż. Władysław **Szuba** przez oddanie hołdu barwom państwowym i strzeleckim przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę strzelecką oraz chóralne odśpiewanie Modlitwy strzeleckiej, po czym powitał zebranych, dziękując wszystkim za liczne przybycie w tej osobliwej dla Polski chwili z uwagi na zdarzenia międzynarodowe.

Po wyborze Prezydium zjazdu zabrał głos naczelnik p. **Klimczak** jako przedstawiciel p. Wojewody tarnopolskiego, a zarazem długoletni prezes Zarządu Podokręgu Z. S., przedstawiając w jędrnych słowach sytuację międzynarodową i zajęte w związku z nią stanowisko Polski i podkreślając rolę Związku Strzeleckiego w nadchodzących wydarzeniach historycznych.

Następnie przemówienie wygłosił przedstawiciel władz wojskowych pułk. **Pfeifer,** przeciwstawiając pretensjom niemieckim względem Polski, nasze odwieczne prawa historyczne do Prus Wschodnich i do całego wybrzeża Bałtyku wraz z Śląskiem po Odrę. Jeżeli będzie potrzeba paść — mówił pułk. Pfeifer — będziemy padać, ale tam nie tu. Przemówienie swoje zakończył pułk. Pfeifer wezwaniem obecnych, by powtórzyli wszystko to, co usłyszą na zjeździe obywatelom pozostałym w domu, w celu podniesienia na duchu tych, którzy jeszcze tego ducha bojowego, ożywiającego cały Naród Polski, nie mają.

Imieniem Towarzystwa Szkoły Ludowej i nauczycielstwa, współpracującego ze Związkiem Strzeleckim, powitał zjazd p. **Błoński,** deklarując imieniem reprezentowanych przez siebie czynników dalszą ofiarną współpracę ze Związkiem Strzeleckim, któremu społeczeństwo polskie zawdzięcza spokój i trzymanie na wodzy nie zawsze przyjaznych polskości zakusów mniejszości narodowych.

W dalszym ciągu zjazdu odczytano protokół ostatniego Walnego zjazdu, a prezes Zarządu, skarbnik i komendant Powiatu Z. S. złożyli sprawozdania z całorocznej działalności organizacyjnej Związku, wyrażając gorące podziękowanie wyszczególnionym z imienia i nazwiska obywatelom, członkom Z. S., którzy swą niezmordowaną i owocną pracą położyli szczególne zasługi dla Związku. Dalszy ciąg zjazdu, poświęcono omówieniu spraw organizacyjnych.

W wyniku obrad wybrano Zarząd z dotychczasowym długoletnim prezesem inż. Władysławem **Szubą** na czele, który następnie złożył przyrzeczenie strzeleckie.

Działalność Związku Strzeleckiego w Czortkowie.



Grupa czynnych członków Związku Strzeleckiego w Czortkowie i członków Zarządu Z. S.

Oddział Związku Strzeleckiego w Czortkowie rozwija ożywioną działalność, a szczególnie od czasu objęcia przez Oddział własnych świetlic w nowowybudowanym Domu Legionowo-Peowiacko-Strzeleckim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Świetlice roją się od młodych Strzelców, Strzelczyń i Strzelczyków, kształconych przez pp. Józefa **Malinowskiego**, Antoniego **Gajewskiego,** Józefę **Beuchówną,** Marię **Schäfferową** i Władysława **Kaczorowskiego.** Ilość ćwiczących i czynnych członków Oddziału, w porównaniu z latami ubiegłymi, wzrosła wybitnie.

Organizacja Oddziału spoczywa w rękach Zarządu, na którego czele stoi od lat kilku prezes dr Marian **Ruciński**. W łonie Oddziału ZS założono „Klub sportowy“, do którego należeć mogą także osoby z poza grona członków ZS. Klub ten podzielony będzie w b. r. na kilka sekcyj, a to tenisową, gier i zabaw, lekkiej atletyki, piłki nożnej, pływacko-kajakową i strzelectwa sportowego.

Za staraniem Zarządu Powiatu ZS., na którego czele stoi znany działacz społeczny inspektor szkolny p. Jan **Inglot,** oraz za staraniem miejscowego Zarządu Oddziału ZS. w Czortkowie, jako też przy wydatnej finansowej pomocy Zarządu Tow. Przyjaciół Strzelca, któremu przewodniczy p. wicestarosta mgr Zbigniew **Garlicki** i przy poparciu miejscowych władz wojskowych, utworzono w Czortkowie w łonie Związku Strzeleckiego 3 do 4 miesięczny kurs zawodowych kierowców samochodowych, na który uczęszczają wyłącznie czynni członkowie Oddziałów ZS. z Czortkowa i z powiatu czortkowskiego w liczbie około 40.

W świetlicy ZS. w Czortkowie odbyło się uroczyste otwarcie tegoż kursu przy uczestnictwie reprezentantów władz wojskowych i cywilnych oraz reprezentantów ZS. Zebranie zagaił sekretarz Zarządu Powiatu ZS. p. **Ostrowski,** po czym dokonał aktu otwarcia kursu mecenas dr Jakub Antoni **Granicki,** wiceprezes Zarządu miejscowego Oddziału ZS., który po przywitaniu obecnych reprezentantów władz, wygłosił okolicznościowe przemówienie, kończąc je okrzykiem na pomyślność Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, oraz Armii i Naczelnego Wodza. Okrzyk ten obecni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Następnie przemawiali ppułk. **Nakoniecznikoff** imieniem wojskowości i podinspektor szkolny p. **Przybyłowicz** imieniem Zarządu Powiatu ZS.

Na Walnym Zebraniu Oddziału ZS. złożono sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz budżetu na rok przyszły, wybrano nowy Zarząd, do którego przemówił dr Michał **Smoła** na temat przyszłego programu pracy. Na zakończeniu obrad zebrani odśpiewali pieśń strzelecką.

Nowy Zarząd Oddziału ZS. w Czortkowie ukonstytuował się następująco: prezes dr **Ruciński,** I. wiceprezes dr **Granicki,** II. wiceprezes p. Leon **Kłodnicki,** dyrektor Kom. Kasy Oszcz. p. Wincenty **Inglot** jako skarbnik, p. Zygmunt **Korzeniowski** jako sekretarz, Roman **Kuź** gospodarz, oraz jako zastępcy: pp. Marian **Achs,** Józef **Zając** i Dezyderiusz **Świderski.**

Dwa aktualne kursy w Złoczowie.

Staraniem Komitetu Porozumiewawczego P. O. S. w Złoczowie odbyły się w tamtejszym Gimnazjum Kupieckim dwutygodniowe kursy: straganiarski i dla sklepikarzy Kółek Rolniczych. Kursem tym opiekował się dyrektor Gimnazjum p. Tadeusz **Gorączko.** Wykładowcami na kursie, poza gronem nauczycielskim Gimnazjum Kupieckiego, byli uproszeni dyrektorzy poszczególnych instytucyj państwowych, samorządowych i gospodarczych. Uczestników na kursach było



65, którzy pochodzili z powiatu: złoczowskiego, zborowskiego i kamioneckiego. Uroczyste zakończenie obu kursów i wręczenie zaświadczeń kursistom odbyło się wobec przedstawicieli władz złoczowskich z pp. starostą **Wrześniowskim** i pułk. **Dąbkiem** na czele.

Również odbyło się uroczyste zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Gimnazjum Kupieckim w Złoczowie. Młodzież gimnazjalna brała liczny i żywy udział w kursie, który obejmował 20 godzin wykładów. Wykładowcami na kursie byli pp.: dr **Wasung,** dr **Tymrakiewicz,** mgr **Rosenzweig,** instruktor L. O. P. P. **Folta** i por. **Górski.** Opiekunką Koła Szkolnego P. C. K. jest pani mgr Janina **Schönpflug.**

Powyżej zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia uczestników kursów straganiarskiego i dla sklepikarzy Kółek Rolniczych, oraz wykładowców wraz z gośćmi pp. starostą Wrześniowskim i pułk. Dąbkiem.

Niedzielny Uniwersytet Ludowy w Świętym Stanisławie.

Dnia 2 bm. odbyło się zakończenie drugiego roku pracy na Niedzielnym Uniwersytecie Ludowym w Św. Stanisławie w powiecie stanisławowskim. Kierownikiem Uniwersytetu był gminny instruktor opieki pozaszkolnej p. Michał **Śmiszkiewicz** kierownik szkoły w Haliczu. W ciągu 14 niedziel odbyło się 60 godzin wykładowych dla 42 stałych słuchaczy. Omówiono następujące zagadnienia: kwestia chłopska, organizacja życia gospodarczego, literatura i sztuka, zagadnienia ruchu ludnościowego, moralność i etyka społeczna, przyroda i technika, weterynaria.

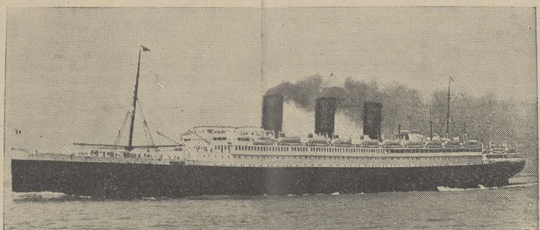


Wykładowcami byli: pp.: Józef **Beck**, Stanisław **Fryc,** Stefan **Jacorzyński,** Helena **Krembuszewska,** Zachariasz **Nowachowicz,** Kazimierz **Ryżewski,** Michał **Śmiszkiewicz,** Michał **Zając.**

W zakończeniu Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego wziął udział mgr. **Hryculak,** obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej, który imieniem Inspektoratu Szkolnego wyraził serdeczne podziękowanie prelegentom za ofiarną i owocną pracę oraz zachęcił słuchaczy do wytrwałości i kontynuowania pracy w przyszłym roku szkolnym t. j. w trzecim roku pracy Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego.

Powyżej zamieszczone zdjęcie fotograficzne, dokonane w czasie zakończenia Uniwersytetu, przedstawia uczestników tegoż i wykładowców.

Pożar wielkiego parowca francuskiego.



Wielki transoceaniczny parowiec francuski „Paris“, który w tajemniczy sposób spłonął w porcie Le Havre na parę godzin przed odpłynięciem do Nowego Jorku. Parowcem tym miały odpłynąć również bezcenne dzieła sztuki francuskiej, przeznaczone na wystawę światową w Nowym Jorku, które na szczęście uratowano.

Dwa wiece w Drohobyczu.

Staraniem Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych w Drohobyczu odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny organizacyj społecznych, oświatowych, kombatanckich i zawodowych. Wiec zagaił dyrektor gimnazjum Tadeusz **Kaniowski,** jako przewodniczący Sekretariatu Porozumiewawczego i powołał do prezydium wiecu p. Helenę **Wehrsteinową** (Rodzina Urzędnicza), Anielę **Kołacińską** (Rodzina Policyjna), dr Romualda **Dobrowolskiego** (Związek Strzelecki — Polmin), dyr. Mariana **Kolendowskiego** (Związek Strzelecki — powiat), dr Zygmunta **Łahocińskiego,** p. Karola **Szopiana** i p. Stanisława **Wzorka,** a na sekretarza p. Jana **Bacha.**

P. Karol **Grynda** w przemówieniu swoim podniósł walory niezwyciężonego żołnierza polskiego i jego dowództwa. Powołując się na obecne stosunki międzynarodowe, przygotowanie się do wojny oraz agresywnych poczynań naszych sąsiadów, wezwał obecnych do konsolidacji dla dobra Rzeczypospolitej.

Przemówienie swoje p. Grynda zakończył postawieniem wniosków, aby przesłać wyrazy czci i hołdu Panu Prezydentowi Mościckiemu a wyrazy żołnierskiego posłuszeństwa z gotowością do obrony granic Państwa i honoru Narodu do Marszałka Śmigłego Rydza. Wnioski te przyjęto przez aklamację. Również w ten sam sposób przyjęto następną rezolucję p. Gryndy w sprawie gremialnej subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i przeprowadzenia akcji propagandowej na rzecz tejże.

Trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza, podniesione z entuzjazmem przez obecnych, odbił się echem na zewnątrz daleko poza Dom Legionowo Strzelecki, w którym odbywało się zebranie.

Następnie przewodniczący zebrania dyr. Kaniowski wezwał obecnych do udania się zwartym szeregiem przy dźwiękach orkiestry pod ratusz, gdzie odbył się drugi wiec publiczny pod gołym niebem, przeznaczony dla wszystkich obywateli miasta Drohobycza, co ze względu na szczupłość sali Domu Legionowo-Strzeleckiego nie dało się uskutecznić.

Przemówienia dyr. Kaniowskiego i p. Gryndy były przerywane kilkakrotnie hucznymi oklaskami i odegraniem Hymnu państwowego przez Orkiestrę Polminu. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Praca kobiet w Stanisławowie

na terenie Związku Strzeleckiego.

Praca obywatelska kobiet na terenie Stanisławowa **posunęła się znacznie naprzód.** Dział przysposobienia zawodowego rozszerzył się kursem trykotarstwa i robót ręcznych w Oddziele żeńskim Z. S. w Stanisławowie — śródmieście, zorganizowaniem szwalni Oddziału Knihinin oraz rozszerzeniem i zareklamowaniem szwalni Oddziału Ż. Kolonia. Poza tym poczyniono starania o rozszerzenie kiosku ze słodyczami Oddziału żeńskiego Kolonia na sklep towarów mieszanych. Uzupełniono nieobsadzone stanowiska kadry instruktorskiej w dziale wychowania obywatelskiego i fizycznego i przydzielono wszędzie referentki. Oddziały Żeńskie Z. S. wspólnie z Oddziałami męskimi brały udział w różnych uroczystościach i obchodach.

Umundurowanie Strzelczyn w mieście skompletowano, a Oddział Knihinin zakupił materiał na mundury dla „Orląt“ żeńskich, które bezinteresownie poszyły Strzelczynie ze szwalni Kolonia, jako spełnienie czynu obywatelskiego na dzień imienin Marszałka Śmigłego Rydza. Ponadto Oddział Żeński Kolonia przesłał 10 zł na zakupienie mundurów dla strzelczyń w Kończakach Starych, uchwalając jednocześnie posłać tam stare bluzy strzelczyń z Kolonii po uszyciu nowych.

Poczyniono również starania o zwiększenie dożywiania dzieci w przedszkolu Oddz. żeńskiego Kolonia, a p. dr Hirszhaut bezinteresownie przeprowadził badanie lekarskie wszystkich dzieci.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.